



27 - piętrowy
wysokościowiec na Placu
Smoleńskim w Moskwie
— oddany do użytku

MOSKWA. PAP. W Moskwie oddano do użytku 27-piętrowy wysokościowiec na Placu Smoleńskim. W wysokościowcu tym mieszczą się biura administracyjne.

Wysokościowiec na Placu Smoleńskim jest jednym z największych budynków w Europie. Wysokość jego wynosi 170 m, a kubatura 400.000 m sześć. W budynku znajduje się 28 wind, które poruszają się z szybkością 3,5 m/sec. We wszystkich pokojach znajdują się nowoczesne systemy wentylacyjne.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

STRON 6

Cena 15 gr.

GŁOS KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr. 199 (1155)

A Koszalin, środa, 20 sierpnia 1952 r.

ROK IV

WALKA ZE SZKODNIKAMI ROŚLIN



Józef Peksa, instruktor ochrony roślin w Przemyśle Powiatowej Rady Narodowej w Szamotułach, skonstruował aparat do opylania roślin preparatami owadobójczymi. Pomysł jego polega na dołożeniu do konnej grabiarki po uprzednim odjęciu grabi, bębna z listewek obitego jutą workową. Uprawnienie to zwiększa wydajność pracy, zmniejsza koszty robocizny oraz pozwala na skuteczną walkę ze szkodnikami roślin.

Na zdjęciu: działanie nowego aparatu pomysłu Józefa Peksa, opylającego środki chemicznymi ogniska stonki w PGR Gólowo.

Niewzruszona przyjaźń Związku Radzieckiego i Chin Ludowych umacnia siłę światowego obozu pokoju

Delegacja rządowa Chińskiej Republiki Ludowej przybyła do Moskwy

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje: dnia 17-go sierpnia przybył do Moskwy premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai.

Republiki Ludowej A. Panluszkin, generał-pułkownik M. Malinin, kontradmirał W. Jakowlew, generał-leutnant lot-

nictwa P. Braiko, komendant miasta Moskwy, generał-leutnant K. Sinlow oraz wyżsi urzędnicy MSZ ZSRR.

Oświadczenie

Po przybyciu do Moskwy, premier Państwowej Rady Administracyjnej Czou En-lai złożył na lotnisku następujące oświadczenie:

Drodzy Towarzysze! Na polecenie przewodniczącego Mao Tse-tunga, ja i wszyscy członkowie delegacji rządowej Chińskiej Republiki Ludowej przybyliśmy do Moskwy, co jest dla nas wielkim zaszczytem.

Układ o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej, zawarty

Czou En-lai'a

w 1950 roku między Chińską Republiką Ludową a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich, stał się manifestacją trwałej, niezłomnej przyjaźni między narodami dwóch wielkich państw — Chińskiej Republiki Ludowej i ZSRR. Wszyscy mogą przekonać się na podstawie faktów o wielkiej roli, jaką odgrywa ten nasz potężny i niezwykły sojusz w dziele zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

Wraz z premierem Czou En-lai'em przybyli: wicepremier Państwowej Rady Administracyjnej Czou Jun, wiceprzewodniczący komitetu finansowo-ekonomicznego przy Państwowej Radzie Administracyjnej Li Fu-czun, zastępca szefu sztabu generalnego ludowo-rewolucyjnej Rady Wojennej Su Jui, minister przemysłu ciężkiego — Wan Hao-szu, minister przemysłu opałowego — Czen Jui, dowódca sił lotniczych Liu Jai-lou, zastępca d-cy marynarki wojennej Lo Szun-czu, zastępca dowódcy artylerii Tsiu

Czuan-czen, wiceminister przemysłu budowy maszyn Wan Dao-han, wiceminister poczty, telegrafów i telefonów Wan Czen oraz wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej.

Na centralnym lotnisku gości powitali: zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR W. Mołotow, A. Mikojan i M. Bułganin, minister spraw zagranicznych ZSRR A. Wyszyński, minister handlu zagranicznego P. Kumin, ambasador ZSRR w Chińskiej

Już w tym roku Polska produkować będzie więcej koksu niż wysoko uprzemysłowiona Francja

Potężna, nowoczesna benzolownia ruszyła w Blachowni Śląskiej na Opolszczyźnie

KATOWICE (PAP). W dniu 17 bm. włączyl się w nurt naszego życia gospodarczego nowy wielki zakład produkcyjny, stanowiący część potężnych zakładów koksochemicznych, wznoszonych w Blachowni Śląskiej na Opolszczyźnie.

Nowym obiektem, obejmującym wraz z urządzeniami pomocniczymi kubaturę ponad 150 tys. metrów sześciennych, jest nowoczesna benzolownia, o dużej zdolności produkcyjnej, wzniesiona w krótkim czasie — 9 miesięcy.

Uruchomienie benzolowni dokonał wiceminister Górnictwa inż. Mieczysław Lesz.

Równocześnie z budową zakładów wzniesiono osiedle mieszkaniowe dla około 1000 osób, wybudowano sklepy na terenie osiedla, wzniesiono dla robotników angażowanych z terenów wiejskich hotel robotniczy dla 200 ludzi, rozpoczęto budowę nowego „Domu Młodzieży i Kiosku”.

Wiceminister Lesz dziękując za jej ofiarny wysiłek, nakreślił plany dalszej rozbudowy zakładów stwierdzając, że zakład w Blachowni, który już po dwóch latach budowy dała pierwszą produkcję świadczy o wielkiej sile twórczej, budującego so-cjalizm narodu polskiego.

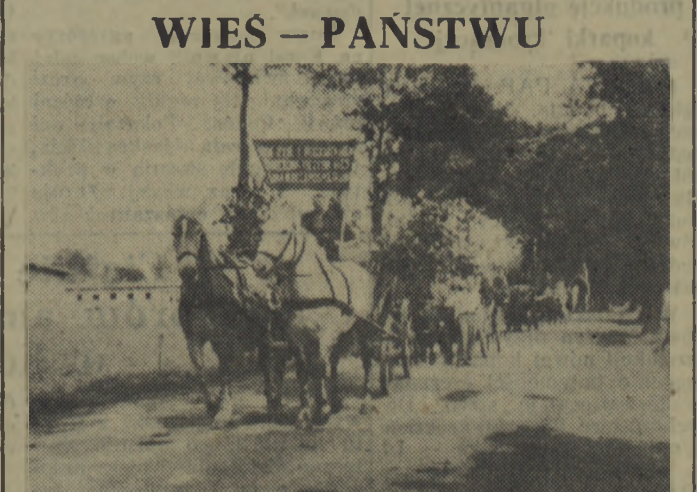
Wasze zakłady — powie dział wiceminister do budowniczych „Blachowni” — to jest jedna ilustacja do słów Prezydenta Bolesława Bieruta wygłoszonych na VII Plenum KC PZPR, że Polska przestała być krajem słabym i niezaradnym.

Wiceminister Lesz przypomniał następnie, że już w ro-

ku bieżącym dzięki systematycznej rozbudowie koksochemii w ramach Planu 6-letniego, Polska przewyższy pod

względem produkcji koksu, kraj tak wysoko uprzemysłowiony, jak Francja.

Wyróżniający się specjalnie spośród budowniczych nowych zakładów odznaczony został Złotymi i Srebrnymi Krzyżami Zasługi, a ponad 100 osób otrzymało premie pieniężne.



PIERWSZE ZBOŻE DLA PAŃSTWA!

Na apel Kładowa odpowiada coraz więcej gromad. Coraz więcej gromad oddawia pierwsze ziarno manifestacyjnie, w „czerwonym transporcie”.

Na zdjęciu: najbliżsi sąsiedzi chłopów z Kładowa, spółdzielcy z Gorzycy, odwożą pierwsze 20 ton zboża na punkt skupu.



PRZYSPIESZYĆ KOSZENIE ZBOŻ W PGR

Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych zalogi naszych PGR-ów wykorzystują każdą chwilę pogody, aby na czas zebrać bogate plony zbóż z pól.

Na zdjęciu: traktorzyści PGR Płoty kończą koszenie ostatniego łanu żyta.

Terror rasistowski w Afryce południowej

LONDYN (PAP). W Unii Południowo-Afrykańskiej trwa już masowe aresztowania wśród uczestników kampanii „cywilnego nieposłuszeństwa” przeciwko barbarzyńskim ustawom rasistowskim — Murzynom i Hindusom. Od 26 VI aresztowano ogółem 2.263 osoby pocho-dzenia „nieuropejskiego”. Wiele aresztowanych przekaza-no sądom.

Naród chiński z całego serca wita i pozdrawia naszego wielkiego sprzymierzeńcę — Związek Radziecki z okazji wspaniałych zwycięstw osiągniętych w dziele budownictwa komunizmu. Naród chiński doskonale rozumie, iż zwycięstwa te są nie tylko zwycięstwami narodu radzieckiego, lecz również wszystkich milijonów pokoi narodów świata, albowiem pomnażają one ogromnie siły broniące pokoju na całym świecie.

W ciągu 3 lat po obaleniu panowania obcego imperializmu i reakcyjnej klki kuomin-tangowskiej, Chińska Republika Ludowa dzięki szlachetnemu kierownictwu Komunistycznej Partii Chin i przewodniczącemu Mao Tse-tungowi, dzięki wysiłkom całego narodu chińskiego, a także dzięki braterskiej pomocy ze strony rządu i narodu radzieckiego, — nieustannie przezwycięża rozmaite trudności zarówno wewnątrz kraju, jak i poza jego granicami, i osiągnęła już poważne sukcesy na wszystkich odcinkach budownictwa państwowego.

W imieniu przewodniczącego Mao Tse-tunga, w imieniu rządu i narodu chińskiego wyrażam wdzięczność za braterską, bezinteresowną pomoc, jaką okazuje Chińskiej Republice Ludowej rząd radziecki i naród radziecki pod kierownictwem Generalissimusa Stalina.

Delegacja rządowa Chińskiej Republiki Ludowej przybyła do Moskwy w celu dalszego umocnienia przyjaźni i współpracy między obu krajami i omówienia różnych związanych z tym problemów. Jestem głęboko przekonany, że dalszy rozwój przyjaźni i współpracy dwóch wielkich państw — Chińskiej Republiki Ludowej i Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich — niezawodnie stanowić będzie jeszcze poważniejszy wkład w dzieło pokojowego budownictwa narodów chińskiego i radzieckiego a także — w dzieło pokojowego budownictwa wszystkich narodów świata.

Niech żyje przyjaźni, sojusz i współpraca między Chińską Republiką Ludową i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich!

Niech żyje najlepszy przyjaciel narodu chińskiego, wielki nauczyciel mas pracujących całego świata, towarzyszu Stalin!

Wiadomości ze WSI koszalińskiej

Niepogody nie wstrzymają dostaw zboża dla Państwa

MIMO, że niesprzyjające warunki atmosferyczne utrudniają przeprowadzenie omiotów, zwłaszcza wprost z pola, dostawy zboża do punktów skupu odbywają się bez przerwy. Aktywiści wiejscy, produkujący chłopi naszego województwa dokładają starań, aby mimo przeszkód i trudności jak najszybciej przeprowadzić omioty i sprzedać zboże Państwu. Coraz więcej gromad organizuje zbioro-we odstawy.

zawiózł do GS-u zamiast przewidywanego planem 236 kg — 935 kg żywyca. Za jego przykładem wykonali i przekroczyli swoje zobowiązania sprzedając żywcę Państwu sąsiedzi — Wincenty Borecki, który swój plan przekroczył o 465 kg i Michał Słobórski, który zamiast 237 odstawił 347 kg żywyca.

PIERWSI I OSTATNI W SPŁACIE PODATKU GRUNTOWEGO

ZARAZ po otrzymaniu nakazów płatniczych podatku gruntowego wielu rolników naszego województwa spłaciło już całkowicie roczny wymiar podatku.

Do produkujących należą rolnicy pow. szczecińskiego: sołtys gromady Krasno gm. Krasno ob. STEFAN SZCZESNY, ob. JAN MACH z gromady Radacz gm. Gar-wice, ob. JADWIGA GEDFK z miasta Okonk, ob. ANTONI HRYWNIA przez ZSCh ob. STANISŁAW HIAŁKOWSKI z gromady Łeczno gm. Kragi, WIKTOR MO. STAWSKI z gromady Racińsk ob. mielska Szczecinek, ADAM POTZ z gromady Lubiatowo gm. Manowo, pow. Koszalin i wielu innych.

Ostatnio o spłaceniu podatku gruntowego ameldowała gromada Komorcin gm. Wrześnica w pow. sławieńskim. Chłopi tej gromady spłacili całkowicie roczny wymiar podatku gruntowego, wywołując równocześnie pozostałe gromady województwa do pójścia w ich ślady.

Dnia 15 bm. dowiedzieli się wszyscy jednak rolnicy wy-wiazuli się należycie z tego obowiazku. Są i tacy, którzy nie spłacili jeszcze drugiej, a nawet pierwszej raty podatku gruntowego. Do nich należą Wiktor Kucharczyk z gromady Drawien, gm. Szczecinek, sołtys tejże gromady Leon Barek, który nie uregulował drugiej raty podatku. Stanisław Korka, sołtys gromady Wolnowo i jego zastępca Sosnowski, Władysław Obładowski — sołtys gromady Turawa, Jan Tkaczek i Zdzisław Michałowski z gromady Gwda Wielka — wszyscy z pow. szczecińskiego.

W zespolej odstawie zboża przodują chłopi z gromady Niesiołki z gminy Krosno.

Chłopi tej gromady z prezesem Gminnego Zarządu ZSCh tow. Matuszakiem na czele niedawno dostarczyli do punktu skupu 22 ton zboża, a w dniu 18 bm. dowieźli resztę zboża, tj. 23 tony.

Sprzedają zespolej zboża zorganizowali również matoroln i średnioln chłopi gromady Kłosno, którzy zawieźli do punktu skupu 9 ton i gromady Wielanowo — 17 ton.

W powiecie sławieńskim w realizacji zobowiązań wobec Państwa wysunęli się na czoło chłopi gromad Dobiesławice i Siedemino.

Do produkujących rolników, którzy zrealizowali już swoje plany sprzedaży zboża, należą w gminie Dobiesławice:

ob. Lewandowski z Dobiesławia, który sprzedał Państwu 1200 kg, ob. Józef Daniel — 630 kg, ob. Jan Pawlus — 500 kg, Michał Zadura z Pekalinia — 900 kg, Franciszek Jastrzębski — 2000 kg i Marian Strzelecki, który odstawił ponad plan i zobowiązał się dodatkowo sprzedać Państwu 200 kg pszenicy. Ponadto przodują Stanisław Zieliński, Zdzisław Stojna, Bronisław Witczak i Józef Zajac.

STEFAN BYLICA

ZAMIAST 236 — 935 KG ŻYWCA

DOSTARCZYŁ FRANCISZEK

KURZEWJSKI Z PRZYTORU

Małorolny chłop gromady Przysior gm. Grzmiara w pow. szczecińskim, Franciszek Kurzejewski

Uwaga, korespondenci Rozgłośni Szczecińskiej Polskiego Radia

ZJAZD KORESPONDENTÓW RADIOWYCH POMORZA ZACHODNIEGO ZAPOWIEDZIANY NA DZIEŃ 24 SIERPNIA ZOSTAJE PRZESUNIĘTY NA 31 SIERPNIA BR.

W gminie Wrześnica powstały 2 nowe spółdzielnie produkcyjne

W TOKARACH, GMINA WRZESZNICA, POW. SŁAWNO, POWSTAŁA OSTATNIO NOWA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA I TYPU, NA ZEBRANIU ZAŁOŻYCIELSKIM PRZYSTĄPIŁO DO SPÓŁDZIELNI 11 CHŁOPÓW, KTÓRZY DOKONALI WYBORU ZARZĄDU; NA PRZEWODNICZĄCEGO SPÓŁDZIELNI WYBRANO WŁADYSŁAWA OLSZEWSKIEGO.

RÓWNIEŻ W NOSALINIE, GMINA WRZESZNICA, 20 CHŁOPÓW MAŁO I ŚREDNIOROLNYCH ZAŁOŻYŁO SPÓŁDZIELNIĘ PRODUKCYJNA p.n. „WY-ZWOLENIE”. JEJ PRZEWODNICZĄCYM ZOSTAŁ TOW. STANISŁAW RUDECKI.

W. Opila

Zakończenie Festiwalu Chopinowskiego

DUSZNIKI-ZDRÓJ PAP. W dniu 17 bm. w Dusznikach-Zdroju nastąpiło uroczyste zakończenie VII Festiwalu Chopinowskiego.

Ostatni dzień Festiwalu zgromadził tysiączne rzesze publiczności. Przybyły pociągi popularne z Wrocławia, masowo zjechali wczasowicze z okolicznych miejscowości wypożyczonych. W uroczystości wzięli udział minister Kultury i Sztuki Stefan Dybowski.

Tysiące osób słuchało wspólnie gry znakomitych pianistów: Zbigniewa Szimonowicza, Barbary Hesse - Bukowskiej i Haliny Czerny - Stefaniakiej.

Delegacja związkowców z NRD przybyła do Polski

WARSZAWA. PAP. Do Polski przybyła na zaproszenie CRZZ delegacja związkowców z NRD. Goście bawić będą w kraju przez dwa tygodnie. W czasie pobytu spotkają się oni z robotnikami wielkich przedsiębiorstw przemysłowych Nowej Huty, Śląska i zagłębia budowlanego w Warszawie.

Budowa potężnych zakładów włókienniczych w Bułgarii

SOFIA. PAP. W Bułgarii, w Płowdiw rozpoczęto budowę potężnych zakładów włókienniczych — „Marica”, które będą największymi zakładami włókienniczymi w Bułgarii. Pierwsza część kombinatu uruchomiona zostanie w marcu przyszłego roku. W pobliżu kombinatu rozpoczęto budowę nowego, socjalistycznego osiedla robotniczego.

Rząd węgierski protestuje przeciwko jugosłowiańskim prowokacjom granicznym

BUDAPESZT PAP. Ministerstwo spraw zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej przekazało posłatwu jugosłowiańskiemu w Budapeszcie notę, w której rząd węgierski protestuje przeciwko nowym incydentom granicznym, wywołanym przez siły zbrojne Jugosławii.

Rząd węgierski stwierdza, iż celowe wysadzenie w powietrze mostu w Letenji, podpalenie pociskiem zapalającym węgierskiej budki strażniczej oraz przelot samolotu jugosłowiańskiego w celach zwiadowczych nad terytorium węgierskim, dowodził ponad wszelką wątpliwość, iż rząd jugosłowiański zamierza jeszcze bardziej zaostrzyć stosunki między obu krajami.

Rząd węgierski kategorycznie protestuje przeciwko wro-

Rząd indonezyjski domaga się przyłączenia zachodniej Nowej Gwinei do Indonezji

LONDYN. PAP. Z Dżakarty donoszą, że z okazji ślonej rocznicy proklamowania niepodległości Indonezji prezydent Soekarno wygłosił przemówienie, w którym wystąpił z żądaniem przyłączenia do Indonezji zachodniej części Nowej Gwinei, będącej kolonią holenderską. Prezydent Soekarno stwierdził, że przyłączenie nie zachodniej Nowej Gwinei jest konieczne ze względu na bezpieczeństwo Indonezji, która nie może tolerować u swych granic reżimu kolonialnego.

Wzrost bezrobocia w Berlinie zachodnim

BERLIN. PAP. W zachodnim sektorze Berlina przerwało obecnie pracę 12.305 przedsięwzięci. W normalnych warunkach w przedsiębiorstwach tych była zatrudniona 1/3 część wszystkich robotników zachodniego Berlina. W 377 przedsiębiorstwach zachodniemieckich robotnicy pracują tylko parę godzin dziennie.

Rozszerzające się współzawodnictwo w kolejnictwie dźwignią szybkiego i sprawnego wykonania przewozów jesiennych

Z obrad plenum Zarządu Głównego ZZK

WARSZAWA (PAP). W Warszawie odbyły się posiedzenia plenarne Zarządu Głównego Związku Zawodowego Kolejarzy oraz Zw. Zaw. Prac. Transportu Drogowego i Lotniczego.

Na plenum Zarz. Gł. Zw. Zaw. Kolejarzy omówiono zasadnicze zadania stojące przed członkami Związku. Przede wszystkim dokonano analizy stanu przygotowań do przewozów jesiennych.

Stwierdzono, że podstawową dźwignią szybkiego i sprawnego wykonania przewozów jesiennych powinien być ruch współzawodnictwa, obejmujący coraz to nowe rzesze kolejarzy. Szczególnie duże osiągnięcia uzyskali kolejarze, przystępując do Czynu 1-Majowego i Lipcowego oraz młodzież, uczestnicząca we współzawodnictwie złotowym. W okresie tym w walce o wysoką sprawność transportu ponad 60 węzłów stacyjnych wysłało 7.500 pociągów za listami gwarancyjnymi. Dowiadujemy się, że w tym okresie — jak podkreśliło plenum — muszą być rozpowszechnione i utrwalane jako stała forma długookresowego współzawodnictwa.

Plenum, jako jedno z naczelnych haseł wysunęło: „Jako najważniejszą postać i parowozów za listem gwarancyjnym”.

Rozważając w dalszym ciągu zagadnienia rozwoju współ-

zawodnictwa, plenum stwierdziło potrzebę wprowadzenia wnikliwej kontroli wyników.

W trosce o poprawę warunków bytowych kolejarzy, przy dyrekcjach okręgowych zorganizowane zostały od niedawna oddziały zaopatrzenia robotniczego. Zadaniem ich jest prowadzenie stołówek, punktów usługowych i sklepów przykładowych. Wprowadzenie oddziałów zaopatrzenia

zwiększa znacznie zakres opieki socjalnej nad pracownikami PKP i jego rodziną.

Wśród wielu zagadnień omówiono również, prowadzoną przez ZZK na szeroką skalę, akcję kulturalno-oświatową.

Naczelnym tematem obrad plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Transportu Drogowego i Lotniczego były zadania aktywnego związkowego w dziedzinie dalszego rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa pracy oraz zagadnienie wzbudzenia nowych kadr.

425 tysięcy obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski wylosowanych będzie dnia 1 października br.

W dniu 1 października 1952 roku rozpocznie się II losowanie obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski, w którym wylosowanych zostanie 425 tys. obligacji na sumę 62.135.000 zł. Połowa z tych obligacji będzie premiowana na łączną sumę 40.885.000 zł; druga połowa — na łączną sumę 21.250.000 zł — będzie wykupiona według ich wartości imiennej.

1 kwietnia 1952 roku odbyło się I losowanie obligacji NPRSP. Z wylosowanych do premiowania i wykupu obligacji, na łączną sumę ponad 62.000.000 zł, subskrybenci podjęli dotychczas tylko ponad 30.000.000 zł.

W związku ze zbliżającym się II losowaniem obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski, Powszechna Kasa Oszczędności przypomina subskrybentom, aby we własnym interesie zamienili na obligacje za-

świadczania o wpłatach na rzecz Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski — wydane przez zakłady pracy — i wyżywa do podjęcia ewentualnych wygranych z I losowania.

Rząd Wietnamskiej Republiki Demokratycznej zwalnia jeńców wojennych

PEKIN. PAP. Wietnamska Agencja Informacyjna podaje, iż rząd Wietnamskiej Republiki Demokratycznej zwolnił dalszych 200 jeńców wojennych.

W czasie uroczystości, jaka poprzedziła zwolnienie jeńców, sierżant francuski Dupont oświadczył: „Od chwili gdy dostaliśmy się do niewoli, z każdym dniem coraz bardziej rozumieliśmy, iż naród wietnamski walczy o swą wolność i niezawisłość, podczas gdy my byliśmy tylko najemnikami walczącymi o interesy agresorów”.

Władze Wietnamu zwolniły od 1951 roku ogółem 848 jeńców wojennych francuskiego korpusu ekspedycyjnego.

W ZSRR rozpoczęto produkcję gigantycznej koparki kroczonej

MOSKWA. PAP. Prasa radziecka podaje, że w zakładach im. Stalina w Nowo-Kramatorsku zakończono budowę potężnej koparki „Eszu-4-40”. Maszyna ta zastąpi pracę kilkudziesięciu tysięcy robotników i przyspieszy znacznie budowę potężnych elektrowni wodnych i kanałów.

W Uralskich Zakładach Budowy Maszyn przystąpiono do produkcji nowej koparki kroczonej o pojemności czerpaka — 25 i więcej m. sześć. Dotychczasowe koparki kroczone o pojemności czerpaka — 14 m. sześć, zastępowały pracę 10 tysięcy ludzi każda.

Amerykanie zwracają przestępcy wojennemu Kruppowi fabryki zbrojeniowe

LONDYN. PAP. Agencja Reutera donosi, że zbrodniarz wojenny, Alfred Krupp, wypu-

Sądy egipskie skazują na śmierć robotników walczących o chleb

LONDYN. PAP. Z Kairu donoszą, że trybunał wojenny w Kairze el Dawar ogłosił wyrok skazujący na karę śmierci jednego z uczestników strajku w zakładach włókienniczych — 20-letniego robotnika Mustafę Khamisa.

Prokurator zażądał kary śmierci dla wszystkich 29 oskarżonych.

Argumenty Cohena i prawda o Korei

Na posiedzeniu Komisji Rozbrojeniowej ONZ w dniu 15 sierpnia ujawniła się prawdziwość przysłowia: „uderz w stół, a nożyce się odezwą”. Do tego dnia delegacja amerykańska uchylała się od podjęcia dyskusji na temat zakazu broni bakteriologicznej oraz użycia jej przez amerykańskich agresorów w Korei i w Chinach północno-wschodnich. W marcu bieżącego roku amerykańska większość Komisji przyjęła decyzję, by na posiedzeniach jej nie rozpatrywać sprawy zakazu prowadzenia wojny bakteriologicznej. I oto 15 sierpnia zupełnie nieoczekiwanie przedstawiciel USA, Cohen zabrał głos i zaczął rozwlekle „wyjaśniać”, dlaczego Stany Zjednoczone dotychczas nie ratyfikowały protokołu genewskiego z roku 1925.

Co sprawiło, że przedstawiciel rządu USA zabrał głos na tak przykre dla siebie temat? Niewątpliwie przemówienie Cohena jest wynikiem porażki imperialistów amerykańskich w Toronto na XVIII Międzynarodowej Konferencji Czerwonego Krzyża. Na tej to właśnie konferencji, wbrew wnikliwej opozycji delegacji amerykańskiej, większość delegatów pod naciskiem opinii publicznej uchwaliła rezolucję wywołującą do niezwłocznego ratyfikowania protokołu genewskiego w sprawie broni bakteriologicznej przez państwa, które tego jeszcze nie uczyniły. W rządzie tych państw uchylających się od ratyfikacji protokołu genewskiego znajdują się Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

W jaki sposób usiłował wytrzymać Cohen uchylanie się swego rządu od podpisania zakazu użycia broni bakteriologicznej? „Gdy ludzie chcą zabijać — mówił cynicznie Cohen — to nie tak łatwo regulować, w jaki sposób będą zabijali”. Ten iście gangsterski argument imperializmu amerykańskiego spotkał się natychmiast z godną odprawą ze strony przedstawicieli rządu ZSRR w Komisji Rozbrojeniowej ONZ, Malika. „Oto reguła i dogmat agresorów amerykańskich — oświadczył on — jeśli już zaczęli zabijać to zabijaj czym chcesz i jak ci poręczniej, z niczym się nie licząc. Jest to praktyka typowa dla gangsterów amerykańskich. Te polityki gangsterów wychwala tutaj delegat USA jako normę prawa w stosunkach międzynarodowych”.

Imperialistyczni agresorzy na Korei ujawnili wobec całej opinii światowej czym grozi stosowanie tej reguły, o której mówił Cohen. Pokazali oni światu z całą jaskrawością, jak te reguły stosują w praktyce. I coraz więcej ukazuje się publikacji ogłaszanych rów-

nież przez przedstawicieli z krajów kapitalistycznych, którzy byli w Korei i których oburzyły zbrodnie amerykańskich siewców dżumy.

Ostatnio dziekan Katedry Cantenbury, doktor Hewlett Johnson po powrocie z Korei opublikował w Wielkiej Brytanii broszurę, w której przedstawił zarówno dowody jak i wyniki stosowania przez amerykańskich ludobójców broni bakteriologicznej. Wymienił szczegółowo fakty zrzuć w zarażonych owadów na pola Mandżurii, na miasta i wsie koreańskie, a nawet na obozy jeńców amerykańskich.

Niedawno ukazała się w Stanach Zjednoczonych książka amerykańskiego pisarza Steamonsa pt. „Bałagan koreański i pewne korektywy”, w której autor oświadcza otwarcie: „Ameryka jest krajem, w którym wszyscy wysocy urzędnicy jawnie i otwarcie grożą rozpoczęciem trzeciej wojny światowej, bombardowaniem ludności cywilnej bombami atomowymi i równocześnie potępiają pokojowe wysiłki obywateli własnego kraju jako zbrodnie zasługujące na karę”.

Opinia publiczna całego świata coraz powszechniej, coraz mocniej potępia zbrodnicze metody prowadzenia wojny w Korei przez agresorów amerykańskich i coraz jaśniej widzi jakimi konsekwencjami groziłoby całej ludzkości pozbawienie i nieprzeciwstawienie się tym zbrodniom. Opinia publiczna coraz mocniej naciska na te rządy, które nie podpisały protokołu genewskiego o zakazie broni bakteriologicznej.

Oczywiście w t. zw. rozbrojeniu wojennych wioskach amerykańskich nie było ani słowa o tym zakazie, bo nie o rozbrojenia chodził Trumanom, Achesonem, Ridgwayem i Eisenhowerem. Przeciwnie, oni to właśnie przez stosowanie środków masowego zniszczenia chcieli by zawiązać światem.

Wniosek w tej sprawie zgłosiła w Komisji Rozbrojeniowej ONZ ponownie delegacja radziecka, domagając się, by Komisja wzięła do porządku dziennego odrzuconą poprzednio propozycję radziecką w sprawie pogwałcenia zakazu używania broni bakteriologicznej i w sprawie odpowiedzialności osób, które ten zakaz naruszyły.

Wystąpienie delegata ZSRR w Komisji Rozbrojeniowej, w którym potępił ludobójcze wyzyski przedstawicieli rządu USA, Cohena spotkał się z powszechnym poparciem wszystkich milujących pokój ludzi, opinii światowej czym grozi stosowanie tej reguły, o której mówił Cohen. Pokazali oni światu z całą jaskrawością, jak te reguły stosują w praktyce. I coraz więcej ukazuje się publikacji ogłaszanych rów-

Ciężkie straty agresorów amerykańskich w Korei

PEKIN. PAP. Agencja No-

wych Chin w depeszy z frontu koreańskiego opisuje skuteczną działalność wojsk ludowych podczas minionego tygodnia. Ciężkie straty wyrządza m. in. nieprzyjacielowi artyleria ludowa. W dniu 11 bm. zniszczyła ona 4 czołgi nieprzyjacielskie oraz zestrzeliła 2 helikoptery, 2 samoloty wywiadowcze i jeden samolot z obserwatorami artylerijskimi nieprzyjaciela. W dniu 12 bm. zniszczono 2 czołgi i 4 samochody ciężarowe nieprzyjaciela. Ogółem w ciągu tych

dwa dni nieprzyjacieli stracił 550 ludzi wskutek działania artylerii ludowej.

Baterie nadbrzeżne sił ludowych zatopiły dnia 13 bm. nieprzyjacielski trałowiec na wschodnim wybrzeżu Korei. Przed kilku dniami w tymże miejscu zatopiono kontrtorpedowiec nieprzyjacielski.

Nieprzyjacieli stracił również prawie 1000 ludzi wskutek działań ludowych jednostek piechoty w dniach 11 — 15 sierpnia.

Wysokie odznaczenia dla generałów Koreańskiej Armii Ludowej

PHENIAN. PAP. W związku z 7 rocznicą wyzwolenia Korei przez Armię Radziecką spod kolonialnego ucisku interwencji japońskich, Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Narodowego Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej odznaczyło — wysokimi orderami państwowymi liczną grupę generałów Koreańskiej Armii Ludowej.

Wśród odznaczonych Orderem Wolności i Niezawisłości i kl. znajdują się szef główne

go urzędu politycznego Armii Ludowej — gen. Kim Diak-uk, dwukrotny Bohater KRL-D gen. Pan Ho-san, generałowie: Li Kwon-mu, Kim Bon-nul, Kim Kan, Ju Son-czoł, Coj Kwan i inni.

Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Narodowego KRL-D odznaczyło Orderem Wolności i Niezawisłości i kl. Szkołę Wojskową — Polityczną im. Kim Czaka oraz Szkołę Wojskową im. Kandona

U źródeł opóźnienia akcji żniwno - omlotowej w pow. kamieńskim

Sielankowy, zaiste, widok przedstawiają pola gminy Jarszewo w deszczowo - słoneczne dni. Cisza, spokój, porzucane snoły pszenicy porastają w tej ciszy i spokoju, podobnie miejscami porasta już nieczyste jeszcze żyto na pniu, a wszędzie, jak okiem sięgnąć — pusto. Ani śladu pracującego człowieka, ani śladu pracującej maszyny. Błogi wypoczynku zajął w tym czasie rolników z gminy Jarszewo (a nie jest to jakaś wyjątkowa gmina w powiecie kamieńskim). Błogi wypoczynku... czy też karygodne niedbalstwo i marnotrawstwo?

BUSZCZYNÓ CZĘKA NA POGODĘ... BO PRZYKŁAD IDZIE Z GÓRY

Buszczyno, jedna z 13 gromad gminy Jarszewo. Gromada ani lepsza, ani gorsza od innych. Może nawet o jakiś ten procent lepsza, bo żniwa są już w większości zakończone. Tylko, że ze zwłoka i omlotami buszczyńskim chłopom niespieszno.

— Ten deszcz nam, rozumiecie, przeszkadza — mówi sołtys Jan Czebota. — Gdyby nie deszcz, dawno byłoby już zboże na maszynach... Ale i tak jakos się da radę. Trochę później, ale się da — uspokaja.

Buszczyno od siedziby gminy — Jarszewa, o krok, o niespełna 2 kilometry. Nawet z jednopiętrowej wysokości okien pokoju przewodniczącego GRN, można bez trudu patrzeć na sterczące od tygodnia na buszczyńskich polach snoły. A jakby się tak trochę mocniej chciało, to dojrzeć by można i stojące beczynnie młocarnie i zamknięty, „bezbrotny” punkt skupu zboża.

Ba, kiedy nie chce się tego zrobić ani przewodniczącemu Prezydium GRN, tow. Władysławowi Wołkowi, ani też sekretarzowi Komitetu

Gminnego Partii — tow. Józefowi Bielańskiemu. Wola się skarżyć: na pogodę, na brak maszyn, na brak ludzi, na brak opieki i na dziesiątki innych „braków”. Ale przede wszystkim na pogodę. Ze jest zmienna, że opóźnia żniwa, że uniemożliwia omloty.

Dlatego nie możemy się dziwić nastrojom wyczekiwania na pogodę u sołtysa z Buszczyna, ani też u innych chłopów w gminie. Bo przykład idzie z góry Sołtys Czebota „uspokaja” nas pogodą w jakąś godzinę po powrocie z odprawy sołtysów w GRN-ie. Czyżby takie było „nastawienie” do akcji...

SKUTKI PRACY „PO JEDNEJ LINII” I BRAK „OSTREGO POGOTOWIA”

Przytoczone wyżej fakty, uzupełnione tym, że do dnia 17 bm. bardzo niewiele gospodarzy z gminy odstawiło po parę kwintali zboża do punktu skupu, oraz tym, że zarówno sekretarz KG jak i przewodniczący GRN nie znają gminnego planu skupu zboża na miesiąc sierpień („CUS-ik wie, ale go teraz nie ma u siebie” — „wyjaśnił” przewodniczący), świadczą o zupełnym, całkowitym „położeniu” roboty politycznej z chłopami przez instancje gminne w Jarszewie.

Ale opinia taka nie byłaby całkowicie słuszna. Bo tow. Bielański i Wołkowieci pracują jednak wcale nie mniej, niż gdzie indziej w powiecie. Tylko, że nie widzą, nie chcą widzieć konieczności przyspieszenia prac omlotowych i nie potrafią połączyć, zharmonizować wielu jednocześnie wymagających wykonania zadań.

— Nie można wszystkiego naraz — powiada tow. Bielański. — Nie mogliśmy przyłożyć się do akcji żniwno - omlotowej, bo myśmy dotąd

przez cały czas po jednej linii...

Otóż właśnie. „Po jednej linii”. Ta „linia” była pomoc chłopom pragnącym zorganizować w gminie spółdzielnię produkcyjną. Tutaj osiągnięcia są widoczne: w ostatnich tygodniach na terenie gminy Jarszewo założono cztery nowe RZS-y i te sukcesy na jednym, niewątpliwie poważnym odcinku roboty, zdembolizowały aktywność gminy, spowodowały machnięcie ręką na całą tak ważną akcję, jak żniwno i omloty.

W gminie Jarszewo uwiadamia się brak „ostrego pogotowia” do żniw i omlotów. Nie ma pogody, i tyle. A tu nie tylko z pogodą źle. Jeszcze gorzej jest z maszynami i ich rozstawieniem po gromadach. W siedmiu gromadach nie ma ani jednej młocarni. Czekała na wyremontowanie w warsztatach POM w Kamieniu W pozostałych sześciu gromadach z maszynami była różnie, ale najczęściej jest ich za dużo. W takim np.: Buszczynie na 24 gospodarzy są 3 dobre (ale beczynnie stojące) młocarnie zdolne w kilka dni wymlócić całe gromadzkie zboże. A oto co mówi o maszynach przewodniczący GRN, popierany w całej rozciągłości przez sekretarza KG: — Gdyby nawet pogoda była, to i tak brak nam młocarni. Chociaż upomnieliśmy się w POM-ie, remonty ciągle się przedłużają. No, i jak tu robić?

Po prostu: Nie czekając biernie na remontowane maszyny, zrywając, zmieniając rozstawienie tych młocarni, które są zdolne do pracy. Takie rozwiązanie sprawy jest nie tylko możliwe, ale i konieczne.

Możliwe i konieczne jest również przyspieszenie całości prac w gminie Jarszewo i w całym powiecie kamieńskim. Aby zaś to przyspieszenie nastąpiło, trzeba przede wszystkim

dotąd stosunku do pracy ze strony instancji powiatowych

ABY KONKRETNA, PARTIJA NA POMOC ZASTĄPIŁA PIĘĆ MINUT PARTYJNEJ BIUROKRACJI

Sekretarz KG w Jarszewie tow. Bielański zwrócił się przed kilkoma dniami do Komitetu Powiatowego w Kamieniu o pomoc. Na marginesie swojej „spółdzielczej” roboty skierował bowiem swą uwagę na niepokojący stan prac żniwno - omlotowych w gminie. Prosił sekretarza KP o interwencję w miejscowym POM-ie w sprawie przyspieszenia przewlekającego się remontu jarszewskich młocarni, prosił o radę, jak wybrnąć z ciężkiej sytuacji. Niestety interwencja się nie doczekała. Nie usłyszał też żadnych konkretnych rad, wskazówek. Zamiast tego posypało się na jego głowę (torzeż kroćle pięć minut zresztą) „kaszanie” pełne ogólników, nie dających frazesów. Tow. Bielańskiego nie nauczone, jak ma rozwiązać trudności, nie położyło nacisku na ważność żniw i omlotów.

A przecież sprawa jest prosta i pomoc nieskomplikowana. Powtórzmy: zrywając rozstawienie maszyn w gromadach, spowodować przyspieszenie remontów i ustawić gromady w „ostrem pogotowiu”. Nie czekać na pogodę. Likwidować nastroje wyczekiwania. Postawić przed gromadzkim aktywnym partyjnym i bezpartyjnym, przed wszystkimi chłopami zadanie wykorzystania każdej chwili do zebrania i omlócenia zboża.

Ale by to zostało wykonane konkretna jest właśnie konkretna partyjna pomoc i opieka nad aktywnym gminnym ze strony Komitetu Powiatowego i Powiatowej Rady Narodowej.

R. Chocianowicz



Młodzież, która uczestniczyła w Zlocie Młodych Pracy i Wychowania, po powrocie do swoich zakładów pracy wydatnie zwiększyła wydajność pracy.

Na zdjęciu: tokarz Roman Kosakowski, z Lubelskiej Fabryki Maszyn Rolniczych dla uczczenia Złota pracy zobowiązuje wykonywać 210 proc. normy. Zobowiązanie przekroczył wykonując 230 proc. Obecnie osiąga 250 proc. normy.

„Co robię po Zlocie?”

Pomożemy naszej gromadzie wywiązać się z obowiązków wobec Państwa

Na Zlot zostałem wybrany w nagrodę za swoją pracę. Jestem członkiem ZMP i przewodniczącym koła LZS w naszej gromadzie. Pracuję w Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Nieborowie, jako referent wojskowy. Chcąc jak najlepiej uczcić Zlot, nasze koło LZS podjęło zobowiązanie — wybudować boiska do siatkówki i piłki nożnej oraz tor przeszkód. Zobowiązanie swoje wykonaliśmy całkowicie.

Gdy jechałem na Zlot, to nie myślałem, że aż tak wielkie wywrze on na mnie wrażenie. W Warszawie spotkałem się z najlepszą młodzieżą z całej Polski oraz z młodymi bojownikami o pokój z państwem, gdzie istnieje jeszcze ustrój kapitalistyczny. Widziałem delegację młodzieży krajów demokracji ludowych, Związku Radzieckiego, Korei i Chińskiej Republiki Ludowej.

W Warszawie zobaczyłem rozmach i piękno naszego budownictwa. Widziałem piękne domy Młom i Plac Konstytucji, który jest chyba najpiękniejszym w całym kraju.

Gdy rozmawiałem z młodymi Koreańczykami, którzy nam opowiadali o swojej walce z amerykańskim najeźdźcą i gdy ślubowałem w imieniu całej młodzieży z naszej wsi, to przyrzekłem sobie, że po powrocie będę jeszcze leniej pracował w naszym kole ZMP.

Na Zlocie zobaczyłem jak wielką i ważną rolę odgrywa ZMP w życiu młodzieży i zobaczyłem, że nasze koło ZMP nie pracuje jeszcze tak jak powinno. Nie wszyscy ZMP-owcy przychodzą na zebrania i wykonują dobrze powierzone im zadania. Nie ma u nas szkolenia ideologicznego. Członkowie nie płacą składek i nie pnują gazet.

Po powrocie ze Złotu zwołaliśmy zebranie na którym przeanalizowaliśmy dotychczasową pracę. Postanowiliśmy w ramach pomocy sąsiedzkiej pomóc chłopom w omlotach i odstawie zboża, powołać bardziej pracę LZS-u z kołem ZMP, uporządkować składki i ewidencje wszystkich członków, oraz pomóc przy remoncie szkoły podstawowej w gromadzie.

Zlot pokazał nam jak lepszą swoją pracę. Ja, jako delegat na Zlot, będę czuwał, aby praca nasza rzeczywiście uległa poprawie, abyśmy mogli dotrzymać słów ślubowania, aby koło nasze stało się przedniacem.

Ruszanów, Podlasie

gr. Turze, pow. Poryckie

Rozpoczęliśmy współzawodnictwo z młodzieżą TOR

Daleko poza nami są radosne dni Złotu, które spędziliśmy w naszej kochanej Stolicy. Spotkałem się tam z 200-tysięczną armią młodych przodowników. Wszyscy złożyli ślubowanie za siebie i za swoich kolegów. Przez całe życie będziemy pamiętać słowa ślubowania i będziemy jeszcze ofiarniejsi w pracy i bardziej żelwni wobec wrogów naszej Ojczyzny. Jako delegat ze Stargardzkich Zakładów Przemysłu Terenowego dumny byłem z osiągnięć swoich kolegów, z którymi spotkałem się na Zlocie. Dumny byłem, że mogę z bliska zobaczyć kochanego Prezydenta Bolesława Bierut i usłyszeć jego słowa skierowane do nas — młodzieży.

Po radosnych dniach Złotu, po przyjeździe do Stargardu, postanowiłem być jeszcze ofiarniejszym w pracy zawodowej i pomagać słabszym kolegom, ażeby i oni mogli osiągać lepsze wyniki.

Zaraz w pierwszych dniach po Zlocie zwołaliśmy zebranie, na którym głęboko przeżyliśmy słowa ślubowania i podjęliśmy postanowienie zobowiązań i tak Czesław Mordasiewicz zobowiązał się wykonać plan miesięczny w 300 proc., Klimaszewski — tokarz — w 200 proc., Drzański — w 160 proc. i ja — w 180 proc.

Oprócz tego wzywaliśmy do współzawodnictwa całego młodego z zakładu TOR w Stargardzie. Młodzież TOR chętnie podjęła rzucone przez nas wyzwanie, bo i oni również chcą przekuć złożone ślubowanie w czyn.

Władysław Złotko

Stargardzkie Zakłady Przemysłu Terenowego

B. T.

Omawiamy ordynację wyborczą

Naród zgłasza swych kandydatów

Ordynacja wyborcza Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, urzeczywistniając podstawową zasadę Konstytucji, że władza należy do ludu pracującego miast i wsi, zapewnia prawo zgłaszania kandydatów na posłów wszystkim organizacjom politycznym, zawodowym i społecznym, Związkowi Samopomocy Chłopskiej, Związkowi Młodzieży Polskiej, jak również innym masowym organizacjom, grupującym w swoich szeregach robotników, chłopów i inteligencję pracującą.

Wszystkie te organizacje i związki mogą zgłaszać kandydatów z własnej inicjatywy i spośród osób wysuniętych na zebraniach pracowników w zakładach pracy, na zebraniach gromadzkich, w spółdzielniach produkcyjnych, PGR-ach, w jednostkach wojskowych. Zapewnia więc ordynacja wyborcza rzecz niespotykaną w ustrojach burżuazyjnych — możliwość bezpośredniego wysuwania kandydatów wszystkim obywatelom: partyjnym i bezpartyjnym, zorganizowanym i niezorganizowanym, wierzącym i niewierzącym, wszystkim mężczyznom, kobietom i młodzieży. Zapewnia najszerzym masom ludowym, rzeczywistym gospodarzom kraju, decydujący wpływ na oblicze i charakter przyszłego sejmu.

W ciągu ośmiu lat władzy ludowej wyrosły w kopalniach i hutach, w fabrykach i warsztatach, w gromadach i spółdzielniach produkcyjnych, w wojsku i w uniwersytetach miliony ofiarnych bojowników, oddanych bezgranicznie socjalistycznemu budownictwu, produkcji w pracy produkcyjnej i społecznej, zahartowanych w walce przeciwko wrogowi klasowemu. Znany im i wierzący, że oni najlepiej będą mogli reprezentować wielką sprawę narodu: walkę o pokój, walkę o wykonanie Planu 6-letniego, który kładzie podstawy socjalizmu w naszym kraju.

I najlepszych spośród tych najlepszych robotników, chłopów i inteligentów będzie każdy mógł wysunąć zgodnie z ordynacją wyborczą w swoim okręgu jako kandydata na posła.

A jak wyglądał sposób wystawiania kandydatów w przedwrześniowej Polsce? Na podstawie rzekomo demokratycznej ordynacji wyborczej w 1921 roku głosowanie odbywało się na listy wysuwane przez poszczególne partie. Ale decydujący wpływ na to, kto będzie wystawiony na listy, mieli nie robotni-

cy i chłopci, ale różni kombinatory polityczni, bonzowie partyjni, którzy zajmowali kierownicze stanowiska i działali w interesie burżuazji. Komunistyczny Partia Polski i lewica chłopska, reprezentujące interesy ludu, starały się wystawić pod różnymi nazwami swoje listy, ale burżuazja najczęściej całkowicie uniemożliwiała te listy w bezprawnym sposób, a policja pod groźbą kar zmuszała wyborców do wycofania swych podpisów. W ten sposób burżuazja zapewniała oddany sobie sejm w 1922, 1928 i w 1930 roku.

W sposób już zupełnie otwarty usuwała masy od udziału w wystawianiu kandydatów reakcyjna ordynacja wyborcza w 1935 r. Oddajmy głos oficjalnej opinii sanacyjnych twórców tej ordynacji: „Szczególnie chcemy rozwiązać podstawowe nasze założenia usunięcia pośrednictwa partii politycznych w wyborach”. Chcieli i zrobili. Ordynacja wyborcza, realizująca antyludowe zasady faszystowskiej konstytucji z 1935 roku, która narzucona została narodem przez sanacyjną dyktaturę, znosiła prawo swobodnego wystawiania kandydatów.

W praktyce kandydatów mógł wysunąć tylko faszystowski rząd. Powołane bowiem zostały przez ordynację wyborczą instytucje zgromadzeń okręgowych, którym oddana została sprawa ustalania list kandydatów na posłów.

Do zgromadzeń okręgowych wchodziła przedstawiciel, szumnie nazwanego przez rząd „samorządu terytorialnego”, którzy decydowali o tym, kto ma zostać kandydatem na posła. I w tym tkwiła sedno sprawy. Tym posunięciem burżuazja odsunęła szerokie masy pracujące od wpływu na wybór swoich przedstawicieli.

Podczas debaty nad projektem ordynacji wyborczej w czerwcu 1935 roku jeden z posłów stwierdził: „O tym, aby mógł ktoś głosować na tego, kogo sobie chce postawić, nie ma mowy”.

Czym bowiem był samorząd terytorialny w burżuazyjnej Polsce? Był po prostu narzędziem w rękach faszystowskiego rządu.

Cyniczne stosowanie tego systemu wysuwania kandydatów przez zaprzęgnięte rządy zgromadzenia okręgowe dało paradoksalne wprost wyniki. Oto robotnicy Warszawy wybrali rzekomo swoim posłem magnata finansowego Wierzbickiego, a inni robotnicy wielkie

go przemysłowca, Holyńskiego, czy właściciela terenów naftowych, Hamerlinga. Oto chłopci pracujący wybrali rzekomo swoim posłem księcia Czartewskiego, oślawionego reakcjonistą, arcybiskupa Teodorowicza czy sanacyjnego ministra Poniatowskiego.

W wyniku takiego systemu w sejmie nie było przedstawicieli interesów ludu, przedstawicieli robotników i chłopów, których rola według twórców ordynacji wyborczej sprowadzała się jedynie do ciężkiej pracy dla wyzyskiwaczy, do płacenia wysokich podatków i do umierania w okonach w interesie burżuazji. 70 obszarników i kulaków z baronem Bispinsem na czele, 16 wielkich fabrykantów i kupców, 41 dygnitarzy sanacyjnych, 8 wyższych wojskowych na wskroś sfaszystowanego korpusu oficerskiego itd. — Oto kto „reprezentował” interesy polskiego ludu.

Podobny system wysuwania kandydatów istnieje teraz w krajach kapitalistycznych. Kandydatury ustalają kapitalistyczne kliki, potajemne zmywy wybranych, a szerokie rzesze nie mają zupełnie wpływu na dobor kandydatów. W Anglii członkowie Izby Lordów otrzymują swój tytuł na mocy prawa dziedziczności, przynależności do stanu szlacheckiego lub z tytułu łaski króla. Tzw. Partia Pracy ma w Izbie Gmin według danych jej sekretariatu, 40 fabrykantów, obszarników i bankierów. W Ameryce wysuwanie kandydatów jest monopolom sfer finansowych i przeprowadzane jest przez uzależnionych od nich macherów politycznych, tzw. „bossów”, którzy na wszelkie sposoby się zżak gangsterskich. „Raz na kilka lat rozstrzygać jakiegoś klasę panującą będzie w parlamencie dusił ucisk naród — oto na czym polega prawdziwa istota parlamentarizmu burżuazyjnego” — powiedział Lenin.

To wszystko mamy już za sobą. Dumni jesteśmy z naszych zdobyczy, dumni i czujni. Wróg bowiem istnieje i czyha. Ale jesteśmy silni świadomością mas — prawdziwych gospodarzy. Losy naszego państwa i naszego szczęścia są w naszych własnych rękach.

W dn. 26 października, w dniu wyborów oddamy nasz głos na najlepszych ludzi naszej Ojczyzny, których w najbliższej przyszłości sami wysuniemy jako kandydatów na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

O udział mas chłopskich w kierowaniu spółdzielczością wiejską

Na marginesie projektu zmian statutowych GS-ów

Rozpoczynający się 24 sierpnia w Warszawie Kongres spółdzielczości zaopatrzenia i skupu rozpatrzy ważne zagadnienia dalszego rozwoju Gminnych Spółdzielni. Kongres zrealizuje dorobek Centrali Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska”, która wyparła w poważnym stopniu z wymiary towarowej między miastem a wsią prywatnego pośrednika, spekulanta, kupca, zwłaszcza jeśli chodzi o rozprzeczanie towarów przemysłowych, gdzie zwycięstwo spółdzielczości wiejskiej jest już całkowite. Kongres wypracuje m. in. wytyczne i metody działania spółdzielczości zaopatrzenia i skupu konieczne dla intensyfikacji realizacji najważniejszych zadań w obecnym okresie naszego budownictwa socjalistycznego — zaciśnięcia spójni ekonomicznej między miastem a wsią.

Pomyślnie wywiązanie się z zadań jakie stoją dziś przed spółdzielczością zaopatrzenia i skupu uwarunkowane jest przeanalizowaniem i usunięciem błędów i niedociągnięć, jakie dotychczas miały miejsce w działalności tej wielkiej organizacji gospodarczej. Albo wiem, aby skutecznie walczyć o zwiększenie produkcji rolnej i poprawę zaopatrzenia miast, aby likwidować destrukcyjną robotę kulałów i spekulantów, aby walczyć z powodzeniem o socjalistyczną przebudowę wsi, słowem, aby wypełnić nowe, trudne zadania postawione przez VII Plenum KC PZPR, trzeba usprawnić organizację spółdzielczości wiejskiej, udoskonalić metody pracy, przyciągnąć do niej jak najszersze rzesze członków spółdzielni.

Stąd też wyrasta projekt zmian statutowych, jakie CRS przedstawił delegatom Kongresu. Celem wszystkich projektowanych reform statutowych opracowanych przez kierownictwo CRS-u jest maksymalne zaktywizowanie 3-milionowej armii członków zrzeszonych w spółdzielczości zaopatrzenia i skupu; usunięcie podstawowej przeszkody hamującej dotychczas działalność placówek spółdzielczych — niedostatecznego udziału w ich pracach mas członkowskiej. Gminne Spółdzielnie służą winny przede wszystkim pracującemu chłopstwu i pracujące chłopstwo powinno też w pełnym znaczeniu tego słowa sprawować w nich władzę. Dlatego projekt zmian statutowych przewiduje poważną rozbudowę samorządu spółdzielczego m. in. dzięki konsekwentnej realizacji zasady wybieralności władz spółdzielczych, również na szczeblu wojewódzkim, które dotychczas były mianowane.

Poważne zmiany zaprojektowane są również w organizacji władz spółdzielni w gminie. Dotychczas pracę GS-u w ramach jej członków nadzorowały: komisja rewizyjna i gminna rada kontrolna, przy czym ta ostatnia nie mając ściśle określonych zadań, w praktyce nie wykazywała prawie żadnej aktywności. Wzrost projektu statutu, a projekt ten spotkał się już z jednomyślnym poparciem na naradach wojewódzkich, jakie poprzedziły Kongres, na czele gminnych spółdzielni stanęła 9-15-osobowa gminna rada spółdzielcza, skupiająca w swoich rękach całokształt spraw związanych ze spółdziel-

czością zaopatrzenia i skupu na swoim terenie. Ona otaczać będzie opieką mienie społeczne, bronić pracujących chłopstwa przed kulkami wewnątrz spółdzielni czuwając nad zgodną ze statutem działalnością spółdzielni. Do obowiązków rady działającej za pośrednictwem trzech komisji: rewizyjnej, gospodarczej i kulturalno-oświatowej należeć będzie kontrola ksiąg i majątku spółdzielni, nadzór, by zaopatrzenie w towary przemysłowe i skup produktów rolnych odbywał się zgodnie z planami oraz potrzebami i możliwościami chłopów pracujących, wreszcie organizacja i prowadzenie bibliotek, czytelni, świetlic, zespołów artystycznych i kół sportowych.

Główny jednak cel zmian statutowych — aktywizacja mas chłopskich zrzeszonych w spółdzielczości zaopatrzenia i skupu, nie może być osiągnięty jedynie przez usprawnienie i rozszerzenie samorządu spółdzielni gminnych. Oczyszczenie placówek spółdzielczych z elementów nieuczciwych i wrogich, podniesienie poziomu pracy sklepów i punktów skupu wymaga także rozszerzenia uprawnień czynników społecznych, działających bezpośrednio w poszczególnych jednostkach GS-ów. Projekt zmian statutowych uwzględnił i te potrzeby przez rozszerzenie praw i obowiązków komitetów członkowskich przy sklepach, przez obarczenie ich odpowiedzialnością za rozwój tych placówek oraz za pracę ludzi w nich zatrudnionych. Komitety członkowskie przestają być we dług nowego statutu organizacją zajętą li tylko rozdzielaniem

atrakcyjnych towarów — stają się w całej pełni gospodarzami.

Istotna zmiana przewidziana została również w odniesieniu do zarządów GS-ów. Do tymczasowy statut nie określał okresu ich kadencji. Dlatego też na każdym walnym zgromadzeniu członków spółdzielni, a zgromadzenia takie odbywają się dwa razy do roku, uważano za niezbędne wybranie nowego zarządu. Toteż zarządy w większości placówek zmieniały się regularnie co 6 miesięcy, co oczywiście nie sprzyjało ciągłości pracy i sprawnemu działaniu spółdzielni. Projekt statutu, jaki przedstawił Kongresowi, przewiduje dwuletnią kadencję zarządu. Członek zarządu może być odwołany przedterminowo jedynie z bardzo ważnych przyczyn.

Projekt zmian statutowych podnosi także wysokość udziałów członkowskich. Dotychczasowy udział, który wynosił 9 zł, nie pozostaje w żadnej proporcji do wartości towarów, jakimi rozporządza spółdzielnia i zmusza ją do korzystania z tanich wprawdzie, ale jednak kredytów bankowych, co pomniejsza dochody spółdzielni.

W Związku Radzieckim np. udziały wystarczają spółdzielczości wiejskiej na samodzielne istnienie bez kredytów — u nas udziały te stanowiły do tychczas znikomy ułamek funduszy GS-u. Jednocześnie 9 złotych — to w porównaniu z możliwościami chłopów pracujących, gdy dobrobyt jego znacznie wzrósł, wydatek aż nazbyt skromny i nie sprzyjający wzrostowi zainteresowa-

nia udziałowca pracą spółdzielni.

A przecież po to chłopci zrzeszają się w spółdzielnie, by własnym wysiłkiem organizować placówki gospodarcze, stując ich własnym interesom, zaspakajające najżywniejsze potrzeby wsi. Aby jak najbardziej zainteresować chłopów pracujących pracą spółdzielni i zachęcić ich do członkostwa, projekt zmian statutowych przewiduje również podział pewnej części czystego dochodu między członków (20 proc.) i zapewnienie im pierwszeństwa przy zakupach.

A zatem sens wszystkich zmian statutowych zaprojektowanych przez kierownictwo CRS-u sprowadza się do tego: chęć, by spółdzielnia lepiej zaspakajała Twoje potrzeby, by pracowała sprawniej, by przynosiła Ci dochód, pracując aktywnie w jej organach, bądź jej prawdziwym wspólnym gospodarzem, tęp nadużycia, bacz, by rozwijała się ona nieustannie. Spółdzielnia gminna jest Twoją spółdzielnią. Chroń ją przed pośrednikami i zdziercami, przed kulkami wysiłkiem. Jej dobro jest Twoim dobrem. Twoja spółdzielnia prowadzi Cię do lepszego życia. W kolektywnej pracy Twoja lepsza, zamożniejsza przyszłość. Powszechna udoskonalenia pracy spółdzielni gminnych i rozwój wszelkich form spółdzielczości wiejskiej — to realizacja wskazań towarzysza Bieruta o umocnieniu spójni gospodarczej między miastem a wsią, to stopniowa likwidacja naszych trudności gospodarczych, to jeden z odcinków frontu w naszej walce o silną Polskę, o socjalizm, o pokój.

W. P.

Pozłotowe zebrania sprawozdawcze powinny objąć całą młodzież

Po Złocie Młodych Przewodników — Budowniczych Polski Ludowej cała młodzież polska ze zdwojoną energią i większym zapałem przystąpiła do pracy i nauki. Przed organizacjami ZMP i delegatami na Złot stanęło poważne zadanie przeniesienia do najszerszych rzeszy młodzieży nauk Złotu, słów ślubowania, przemówienia towarzysza Bieruta i treści naszej Konstytucji, za daniem jeszcze pełniejszego zmożowania młodzieży do dalszej pracy nad utrwaleniem i poszerzeniem osiągnięć Złotego Czynu.

Od szeregu dni zebrania sprawozdawcze odbywają się również na terenie naszego województwa. Zamieniamy się one w manifestacje miłości naszej młodzieży do Polski Ludowej, do naszej Partii, do jej Przewodniczącego towarzysza Bieruta, przyczyniając się do pogłębienia świadomości młodzieży i lepszego zrozumienia stojących przed nią wielkich zadań, stając się bodźcem do podejmowania nowych zobowiązań jeszcze lepszemu, jeszcze wydajniejszej niż dotąd pracy dla Ojczyzny.

Zaledwie kilkanaście dni minęło od zakończenia wielkiego święta młodzieży — Złotu Młodych Przewodników — powiedział na zebraniu sprawozdawczym w Stoczni brygadziści, delegat na Złot Jerzy Dudnik. — Słowa towarzysza Bieruta głęboko wryły się w pamięć każdego z nas i stały się drogowskazem w naszej dalszej pracy. Będziemy dalej pomnażać i utrzymywać wielkie zdobycze naszej Konstytucji. Zobowiązujemy się dla uczczenia Wielkiej Karty Wolności i Praw Narodu Polskiego, dla rozszerzenia potężniejszego dnia na dzień pozłotowego czynu i umocnienia potęgi naszej Ojczyzny na morzu, wykonać pierwszą sekcję poszczególnych pełnomorskich na jeden dzień przed terminem, w toku normalnej pracy, zgodnie z harmonogramem, wykonać wszystkie dodatkowe roboty na pierwszej naszej jedno-

stce dalekomorskiej oraz otoczyć socjalistyczną opieką urzędniczą i narzędzia pracy, zwiększając ich czasokres użytkowania.

Na zebraniu sprawozdawczym i młodzieży stoczniowej podjęto ponad 150 zespołów i indywidualnych zobowiązań produkcyjnych, dzięki którym stoczniowcy przysięgli wydanie pracy przy budowie pełnomorskich jednostek.

Na zebraniu sprawozdawczym w hucie szczecińskiej młodzież postanowiła zorganizować 6 nowych brygad produkcyjnych i podjąć szereg cennych zobowiązań. 18 młodych hutników postanowiło wstąpić do ZMP.

Cenne zobowiązania podjęła również młodzież na zebraniach sprawozdawczych w Szczecińskich Zakładach Włókn Szlucowych, w Szczecińskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego, w Zakładach Sprzętu Metalowego, w szeregu PGR-ów, spółdzielniach produkcyjnych i gromadach.

Zebrania sprawozdawcze nie objęły jednak dotąd całej młodzieży naszego województwa. W Szczecińskich Zakładach Materiałów Biurowych kilkakrotnie już z różnych, ale zawsze blawych powodów odkładano zebranie i dotąd młodzież fabryki nie dowiedziała się jeszcze z ust delegatów o przebiegu i nakazach Złotu. W Szczecińskich Zakładach Nawozów Fosforowych zebranie nie odbyło się, ponieważ... Zarząd Zakładowy ZMP nie przejrzał go w swoim planie.

O słabej pracy kół ZMP i niezrozumieniu jeszcze przez wszystkich uczestników Złotu swoich obowiązków świadczy fakt, że zwołane w Szczecinie narady dzielnicowe delegatów na Złot nie odbyły się z powodu znikomej frekwencji.

Również i na wsi nie wszędzie odbyły się pozłotowe zebrania sprawozdawcze. Dotąd np. w wielu gromadach powiatu myśliborskiego nie odbyły się jeszcze zebrania, a tam, gdzie się odbyły, nie spełniły swych

zadań. Tak np. zebranie sprawozdawcze w PGR Kruszwina, nie poświęciło żadnej uwagi sprawie niewykonanych przedzłotowych zobowiązań, nie wyciągnęło z tego faktu żadnych wniosków.

Z każdym dnem rozwija się i krzepnie pozłotowe współzawodnictwo młodzieży naszego województwa w podnoszeniu wydajności pracy, w rozwoju sportu i kultury, w społecznym aktywizowaniu naszą młodzieżą, wychowując ją na oddanych sprawie socjalizmu bojowników.

Słaba jednak praca niektórych ogniw ZMP i delegatów na Złot powoduje, że poważna liczba młodzieży w mieście i na wsi nie została jeszcze objęta pozłotowym współzawodnictwem, gdyż nie dotarli do niej hasła wielkiego Złotu, nie wyjaśniono jej słów ślubowania i odpowiedzialności, jak ślubowanie złożyło na młodzież.

Uchwała Zarządu Głównego ZMP o pracy po Złocie Młodych Przewodników poleca wszystkim organizacjom Związku Młodzieży Polskiej w toku szerokiej kampanii sprawozdawczej ze Złotu zapoznać całą młodzież z jego przebiegiem, z przemówieniem Prezydenta Bieruta i ślubowaniem, omówić wielkie i odpowiedzialne obowiązki, jakie nakłada ono na młodzież, wskazując wszystkim chłopcom i dziewczętom, że ich głównym zadaniem jest przetrwać w czyn słowa ślubowania i wskazania towarzysza Bieruta.

Uchwała ZG ZMP wskazuje wszystkim kołom ZMP na konieczność poświęcenia bacznego uwagi sprawie zebrania sprawozdawczego, które mogą i powinny przyczynić się do usunięcia niedociągnięć i jeszcze pełniejszej aktywizacji młodzieży. Realizując jej wytyczne organizacja ZMP-owska województwa szczecińskiego doprowadzi do tego, by fala pozłotowego współzawodnictwa zatoczyła jak najszersze kręgi, by objęła całą młodzież.

Z. Rydlewska

SPÓŁDZIELCZOŚĆ PROWADZI DO DOBROBYTU



Dzięki zwycięstwu władzy ludowej, naród polski uzyskał szerokie możliwości rozwoju wszystkich form ruchu spółdzielczego.

Sieć sklepów spółdzielczych pokrywa cały kraj, nieopoddał do najdalejzego zakątka wsi. Same tylko spółdzielnie gminne zrzeszają w swoim aparacie ponad 3 miliony członków.

Na zdjęciu: Gospodarz Tadeusz Podelski kupuje buty w sklepie GS Nr. 3 w Proszowicach.



Więcej troski o warunki bytowe robotników rolnych PGR

Akcja żniwna zmobilizowała do wytężonego wysiłku robotników PGR w naszym województwie. Doceniają oni znaczenie szybkiego i sprawnego przeprowadzenia akcji żniwno-omłotowej, i nie szczędzą siły, aby zebrać wszystkie plony do ostatniego sнопa. Wielką pomoc okazują im zdolni do pracy członkowie rodzin, którzy uświadomieni przez rolne rady i komitety zakładowe, śpieszą na wezwanie dyrekcji zespołów, by pomóc załogom w szybkim i sprawnym przeprowadzeniu akcji żniwno-omłotowej. Jednakże nie wszędzie jeszcze dyrekcje doceniają potrzebę i obowiązek otoczenia robotników i ich rodzin należyta opieką,

higieniczne pozostała jak dotychczas bez echa.

Wśród niedociągnięć, jakie mają miejsce w zespole i gospodarstwie PGR Strapie (powiat Myślibórz), jednym z najważniejszych jest również zła stołówka. Dyrekcja mało interesuje się sprawami bytu robotników, a skargi na stołówkę nie odnoszą żadnego skutku — pisze korespondent Jerzy Wójcik.

W PGR Przecław (powiat Gryfno) trzeba wykonać studnię — informuje Stanisław Kowalski — gdyż nie ma tam w ogóle wody, a po wodę do stołówki trzeba jechać 4 kilometry, gdyż woda ze stawu — jak stwierdziła komisja sanitarna GRN w Kołbaskowie — nie nadaje się do użytku. Robotnicy wychodzą z pola nie tylko nie mogą zabrać ze sobą wody do picia, ale nawet jak zdarza się nie mają w czym się umyć po przyjeździe z pracy.

Kierownictwa zespołów muszą otoczyć robotników należyta opieką i stworzyć im odpowiedni warunki pracy. Jest to bowiem obowiązek, który nakłada na nich nasza Partia i władza ludowa. Winny tą sprawą zająć się poza administracją gospodarstwa Komitety Zespołowe i Rolne Rady Dyrekcje Okręgów winny wymagać, aby inspektorzy udający się w teren, więcej interesowali się warunkami bytowymi robotników i pilniej przysłuchiwać się ich głosom, których nie wolno lekceważyć.

Warunki bytowe robotników tych PGR-ów muszą w najbliższym czasie ulec radykalnej zmianie na lepsze.

Usunąć niedociągnięcia na budowie chłodni rybnej

Przy budowie chłodni rybnej mieliśmy wiele przeszkód, które utrudniały pracę, przede wszystkim nam ZMP-owcom. Tkwią one w biurokratyzmie Szczecińskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego i w złym stylu pracy kierownictwa chłodni. Są tam jeszcze i tacy majstrowie i kierownicy, którzy wybierają najgorszą pracę dla ZMP-owców. Jeżeli ZMP-owcy upominają się o należyte traktowanie przy przydzielaniu pracy, to majstrowie albo kierownicy zbywają ich słowami: „dobrze, dobrze, załatwi się wam wszystko”. Poza tym majstrowie zapisują godzinę pracy robotników na pudełkach od papierów lub na innych świątkach,

które często gubią. Kierownicy nie stara się, aby wysłać majstrów, czy magazynierów na kursy dokształcające, ażeby nabrali oni wiedzy politycznej i praktyki zawodowej. Są u nas jeszcze inne niedociągnięcia, np. brakuje nam papy na budynki, a tymczasem panna pokrywa się worki cementu. Czy nie można zrobić specjalnych szop z desek na cement, a papy używać na pokrycie dachu?

Istnieje u nas także punkt sanitarny, w którym brak jest takich najmniejszych rzeczy, jak: jodyna, bandaże itp.

Wacław Wątek
Chłodnia Rybna SPZB



Życie Partii

Rozszerzyć front walki o umocnienie spółdzielni produkcyjnych w pow. drawskich

W powiecie drawskim istnieje 47 spółdzielni produkcyjnych. Komitet Powiatowy w Drawsku posiada poważne sukcesy w dziedzinie ich gospodarczego, organizacyjnego i politycznego umocnienia. W uzyskaniu tych sukcesów pomogły towarzyszom z powiatu uchwały KC PZPR w sprawie Drawskiej i Gryfickiej. Dzięki uchwałom tym zwiększyło się zaufanie mas chłopskich do polityki Partii i Rządu, uchwały pomogły aktywowi KP zrozumieć, że droga do spółdzielni człości produkcyjnej wiedzie poprzez systematyczną, codzienną pracę polityczną na wsi, poprzez przekonywanie chłopów o wyższości gospodarki socjalistycznej nad indywidualną.

W obecnej chwili poważna część spółdzielni powiatu to silne już, zespołowe gospodarstwa, szczerzące się wzrostem urodzajów, zdobywając w dziedzinie organizacji pracy, podniesieniem stanu hodowli, uruchomieniem nowych gałęzi produkcji rolnej.

Spółdzielnia produkcyjna Słecina, która w r. b. zdobyła propozycję przodkowej spółdzielni produkcyjnej powiatu, w czterech podstawowych zbóżach osiąga urodzaje o 50 proc. wyższe niż w latach, gdy w Słecinie gospodarowano indywidualnie. Spółdzielcy z Słeciny dwukrotnie w stosunku do r. ub. podnieśli stan inwentarza żywego, wprowadzili ogrodnictwo, które za dwa lata, w myśl planów spółdzielni, winno dawać jej 50 proc. ogólnego, rocznego dochodu.

O wzroście gospodarki spółdzielczej i dobrobytu spółdzielców z Gudowa świadczy przewidywany w r. b. dwukrotny w stosunku do 1950 r., wzrost wartości dniówki obrachunkowej.

Spółdzielcy ze Stawna, dzięki mechanizacji prac rolnych, powiększyli areał uprawy z 85 do 154 ha i każdy z nich do 150 dniówek obrachunkowych. Przykłady osiągnięć spółdzielni produkcyjnych powiatu można mnożyć.

Dobre gospodarstwo spółdzielni produkcyjnych cechuje nieustanny wzrost liczby członków. Zwlekały je wycieczki chłopów z centralnych województw kraju, a poważna część członków tych spółdzielni, to czynni agitatores idei spółdzielczości produkcyjnej, w pełni przekonani o słuszności spółdzielczej drogi dla wsi.

Promotorem osiągnięć w dobre gospodarstwo spółdzielni produkcyjnych powiatu są podstawowe organizacje partyjne. W Słecinie, Gudowie, Chlebowie i innych spółdzielniach, przodujący w pracy PZPR-owcy wpływają wychowawczo na bezpartyjnych, są agitatorami i organizatorami nowych metod pracy.

cy, nowych rodzajów produkcji rolniczej — stanowią kłopotliwy trzon w spółdzielniach, skupiający wokół siebie bezpartyjnych.

Obok dobrze gospodarujących spółdzielni w powiecie drawskim, są jednakże i takie jak Kosobudy, Bedlino, Borne, które mimo, że istnieją już od kilku lat, wciąż jeszcze nie rozwinęły w pełni swej gospodarki, ulegając naciskowi kulańskiej propagandy.

Przykład Słeciny, Gudowa, Chlebowy świadczy o tym, że o pracy spółdzielni decyduje w ogromnej mierze jej podstawa organizacyjna, osobista postawa członków Partii, ich aktywność, umiejętność zwalczania kulańskiego sabotażu i wroglej propagandy.

W Kosobudach już od kilku miesięcy nie odbywają się zebrania organizacji partyjnej. Jej sekretarz, robotnik leśny, nie jest związany z produkcją rolną.

W Cybowie, Cieszyńcu, Ostrowicach, sekretarzami podstawowych organizacji partyjnych są pracownicy GS-ów i GRN, względnie robotnicy leśni. Np. sekretarz podstawowej organizacji partyjnej w Cybowie — robotnik P. C. D. stwierdza, że nie może kierować podstawową organizacją partyjną spółdzielni, gdyż jest oderwany od jej pracy.

Ostrowice są siedzibą KG. Tymczasem do niedawna nie było tu podstawowej organizacji partyjnej, choć spółdzielnia liczy około 70 członków, w tym wielu przodowników w pracy. Dopiero ostatnio, w wyniku pomocy KW PZPR, zorganizowano tu, podobnie jak w Żabnie i innych spółdzielniach, grupy kandydakcie. A Komitet Gminny w Ostrowicach przez okres kilku lat nie dostrzegł możliwości zorganizowania w spółdzielni grupy kandydakcie.

Przewodniczący i sekretarze podstawowych organizacji partyjnych w Słecinie, Chlebowie, Gudowie stwierdzają, że nie brak im pomocy ze strony Komitetu Powiatowego, PRN i POM, że bardzo często przybywają do nich instruktorzy z KP, udzielając konkretnej pomocy politycznej i organizacyjnej. Natomiast sekretarz podstawowej organizacji partyjnej w Kosobudach stwierdza, że w r. b. towarzysze z KP odwiedzili spółdzielnię zaledwie raz czy dwa i to przełotnie, że spółdzielnia tej unikają pracownicy PRN i aparatu politycznego POM. To samo twierdzą również towarzysze z innych słabszych spółdzielni, jak Jelenino, Borne, Bedlino.

Na terenie powiatu drawskiego jest 5 spółdzielni produkcyjnych I typu. Żadna z nich jednak nie pracuje dobrze. Trzeba jasno stwierdzić, że są one zaniedbane, że nie otrzymują należytej pomocy politycznej i organizacyjnej, że wielu towarzyszy z powiatu cechuje obojętny stosunek do spółdzielni tego typu.

Ant sekretarz Komitetu Gminnego w Wierzbowie tow. Zabiński, ani przewodniczący GRN nie mogli powiedzieć kto jest przewodniczącym spółdzielni produkcyjnej I typu w Bedlinie, oddalonym od gminy zaledwie o 3 km.

Tow. Zabiński motywował brak zainteresowania się tą spółdzielnią tym, że zajmuje się tylko... pracą spółdzielni III typu.

Podobnie nie otrzymują żadnej pomocy w swej pracy spółdzielni produkcyjna w Bornym i inne.

Fakty te świadczą, że towarzysze z Drawska nie rozumieją, iż podstawowym zadaniem Partii jest umacnianie wszystkich spółdzielni istniejących na terenie powiatu, że każda ze pracująca spółdzielnia to hamulec na drodze umocnienia wsi. Towarzysze z Drawska nie wyciągnęli całkowite wnioski z wskazań KC i KW PZPR, że podstawowym zadaniem Partii w spółdzielniach I typu jest podobnie, jak w spółdzielniach innych typów walka o ich organizacyjno-gospodarcze umocnienie, a nie walka o przekształcanie spółdzielni niższych typów na wyższe typy. Zadanie główne, to stopniowe wprowadzenie co raz większej liczby pracujących chłopów na tory gospodarki spółdzielczej, walka o dobre osiągnięcia produkcyjne wszystkich typów spółdzielni.

Koncentrowanie więc uwagi Komitetu Powiatowego na niektórych tylko spółdzielniach, a brak pomocy dla innych, jest niesłuszne i szkodliwe.

Silami samego Komitetu Powiatowego trudno byłoby kierować 47 spółdzielni w powiecie. Komitet Powiatowy dysponować może aparatem instruktorów nieetatowych rad narodowych, Państwowych Ośrodków Maszynowych i PZGS.

Aparat ten nie pracuje sprawnie. Zaledwie w 30 proc. ogólnej ilości spółdzielni w powiecie praca jest znormowana. Agronomowie POM i pracownicy wydziału rolnictwa PRN w zbyt słabym stopniu pomagają spółdzielniom w opracowaniu planów prac rolnych.

W gminach zaobserwować można brak troski rad narodowych o należyte zaopatrzenie spółdzielni w towary. W niektórych wypadkach ani rady na-

rodowe, ani KG nie dostrzegają wrogów, którzy przez zorganizację zaopatrzenia, usiłują osłabić gospodarkę spółdzielczą. Charakterystycznym jest tu przykład Wierzbowa, gdzie od dłuższego czasu kierownik zaopatrzenia GS, niejaki Kamiński prowadzi rozbiłkową robotę przeciwko spółdzielczości produkcyjnej, dokonując rozdziału artykułów w ten sposób, że dostają się one głównie w ręce kulaćki.

Zródła błędów w pracy KG. rad narodowych i POM-ów na terenie powiatu leżą w niedostatecznej kontroli ich pracy przez Komitet Powiatowy. Uchwała egzekutywy KP o wprowadzeniu zesztych kontroli wykonania uchwał przez poszczególne Komitety Gminne nie jest w ogóle realizowana. Zeszty takie w KP nie są prowadzone już od lutego, a KG w wielu wypadkach nie prowadzą ich wcale. Komitet Powiatowy zaś zadawała się sprawozdaniami sekretarzy KG z wykonania uchwał, które w wielu wypadkach nie odzwierciedlają faktycznego stanu rzeczy w gminach.

Niedostatecznie również kontrolują wykonanie uchwał w terenie instruktorzy Komitetu Powiatowego. Większość z nich zbyt mało przebywa w spółdzielniach. Np. w okresie ostatnich 3-ich miesięcy tow. Hurysz, kierownik wydziału rolnego, był tylko 8 razy w terenie, tow. Maksym — instruktor propagandy — 7 dni, tow. Andrzejczak — instruktor rolny — 5 razy, tow. Pukalski — instruktor wydziału propagandy — 4 dni.

Rzecz jasna, że przy niedostatecznym systemie kontroli pracy partyjnej w powiecie trudno mówić o należytych, pełnym kierownictwie politycznym spółdzielniach produkcyjnych, o systematycznej, konkretnej pracy nad umocnieniem podstawowych organizacji partyjnych w spółdzielniach. Toteż należyta organizacja tej kontroli, wciągnięcie do pracy nad umocnieniem spółdzielni produkcyjnych aparatu rad narodowych, POM-ów i GS-ów staje się pilnym zadaniem towarzyszy z Drawska w.

ODSTAWA ZBOŻA PRZEZ SPÓŁDZIELCÓW ZE ŻMIGRODZIA



Członkowie spółdzielni produkcyjnej Żmigrodzka wzięli już 35 ton zboża na poczet obowiązkowych dostaw. Aby usprawnić pracę, spółdzielcy przywołują zboże bezpośrednio do wagonów kolejowych. Na zdjęciu: moment wyładunku.

Z nowym rokiem szkolnym otwarte zostaną w woj. koszalińskim Licea Pedagogiczne i Wychowawczy Przedszkoli

Liczba zakładów kształcących kadry nauczycielskie na terenie woj. koszalińskiego zwiększa się co rok. W bież. roku szkolnym na terenie województwa otwarte zostaną Liceum Pedagogiczne w Szczecinku oraz Liceum

Wychowawczy Przedszkoli. Obecnie przeprowadza się przygotowawcze prace do otwarcia tych placówek. Prowadzi się również remont budynku licealnego w mieście Sławno.

Pod hasłem umocnienia spójni miasta ze wsią obchodzić będzie wieś koszalińska tegoroczne dożynki

W dniach od 24 do 31 bm., odbędą się w gminach naszego województwa tradycyjne dożynki — święto radości z wyników całorocznych prac w polu.

W Koszalinie wyłoniono już Komitet organizacyjny, któremu przewodniczy Prezes Wojewódzkiego Zarządu ZSCH tow. Stanisław Jankowski. Pełnomocnikiem Wojewódzkim z ramienia Centralnego Komitetu Organizacyjnego dożynek, które odbędą się w Krakowie, jest ob. Czesław Stępień z zarządu Wojewódzkiego ZSCH.

W tych dniach zostaną powołane do życia komitety dożynek w powiatach i gminach, w skład których wejdą przedstawiciele partii politycznych, ZSCH, organizacji młodzieżowych, przedstawiciele POM-ów, spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów, przodujący chłop, nauczyciele.

We wszystkich gromadach odbędą się zebrania, na których chłopcy wybierają przedstawicieli na dożynki Centralne w Krakowie. Na zebraniach tych chłopcy dokonają również podsumowania wyników całorocznej pracy. Każda gromada, POM-y, spółdzielnie produkcyjne w dniu dożynek zamonstrują swoje osiągnięcia w produkcji rolnej, wzniesienie, zobowiązania wobec państwa, w pracy społecznej i kulturalnej.

W tym celu zostaną opracowane specjalne wykresy w miejscach obchodów dożynek, załozowane stoiska maszyn rolniczych najbardziej popularnych i nowoczesnych. Uczestnicy obchodów dożynek będą mogli zapoznać się z najlepszymi osiągnięciami hodowli bydła i upraw rolnych uzyskanymi w naszym województwie.

Przewidziane są ciekawe i bogate imprezy artystyczne, zawody sportowe LZS, gry i zabawy ludowe itp.

Uroczystość dożynek odbędzie się pod hasłem jeszcze silniejszego zacieśniania sojuszu robotniczo-chłopskiego i umocnienia spójni między miastem a wsią. B. K.

Ze sportu

Listonosze na starcie

W ub. niedzielę odbyły się w Koszalinie eliminacje powiatowe do Ogólnokrajowego, Kolarskiego Wyścigu Poczutowego, który odbędzie się w Warszawie dnia 31 sierpnia br.

Wyścig ten zostanie poprzedzony eliminacjami wojewódzkimi dnia 24 bm.

Wyścig zorganizowany przez Radę Miejsową Poczty, PPK „Ruch” i ZS „Kolejarz” zgromadził na starcie 10 zawodników — listonoszy z powiatu koszalińskiego.

Wyścig wykazał, że zawodnicy dobrze przygotowali się do tej imprezy. Świadczą o tym uzyskane wyniki.

Zdobywca pierwszego miejsca Edward Pasieczny — listonosz z Agencji Pocztovej w Drzewianach przebył trasę 20 km w czasie 40 m. 19 sek..

2) Czesław Sagatowicz — 40 m. 51 sek., 3) Jan Dal — 40 m. 59 sek., 4) Alojzy Wojak — 41 m. 42 sek. — Wszyscy trzej z Urzędu Pocztovej — Koszalin I.

Cztery pierwsi zawodnicy wezmą udział w eliminacjach wojewódzkich.

Organizatorzy imprezy nie stanęli na wysokości zadania. Start wyznaczony na godz. 10 — odbył się prawie z 2 i półgodzinnym opóźnieniem. Również nie wszyscy zgłoszeni mogli brać udział w wyścigu wskutek braku rowerów.

IV Wojewódzki Wyścig Kolarski Poczutowców

W niedzielę 24 bm. odbędzie się w Koszalinie IV Wojewódzki Wyścig Kolarski Listonoszy. Weźmie w nim udział po 4 najlepszych zawodników wyłonionych z eliminacyjnych wyścigów powiatowych. Eliminacje powiatowe zakończyły się w ub. niedzielę. Zgromadzili one na starcie dużą liczbę sportowców — listonoszy. Najwięcej zawodników startowało w Słupsku — 45 i w Bytowie — 26. Najlepsze czasy (na dystansie 20 km.) uzyskali listonosze miejscy: Jan Gamba z Rzecznicy pow. Człuchów — 35,02 min. i Kazimierz Radant z Pomyśla Wielkiej, pow. Bytów — 35,45 min. (Ca.)

Uwaga, kolporterzy i prenumeratorki prasy!

PPK „Ruch” przypomina kolporterom zakładowym, że przedpłatę na prenumeratę zakładową na miesiąc września delegatury PPK „Ruch” przyjmują do dnia 25 sierpnia włącznie. W związku z tym prenumeratorki kolporterów nie dokonali jeszcze wpłat, winni ich natychmiast uczynić, aby umożliwić kolporterom terminowe złożenie zamówień.

OBWIESZCZENIE

Zawładam się że z dniem 12 sierpnia 1952 r. otworzę agencję Centralną Sprzętu Samochodowego Motozbyt w Koszalinie przy ul. Zwycięstwa 58 (wejście do Białej ul. B. Chrobrego 2), która będzie przyjmowała zamówienia na części zamienne, ogumienie i akumulatory codziennie od godz. 7 do 13. tej w soboty od 7 do 13. tej.

OGŁOSZENIA DROBNE

ŚROKA Michał zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej przez MRN Złotolec 766-P

ULICKA Maria zgłasza zgubienie karty meldunkowej nr 4831 wydanej przez GRN w Bobolinie 767-P

ŚROKA Edward zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej przez MRN Złotolec 766-P

WASZKIEWICZ Amelia zgłasza zgubienie karty meldunkowej 769-P

ZIELIŃSKA Weronika zgłasza zgubienie karty meldunkowej nr P XVII/16624 wydanej przez G. E. N. Ozłopa 764-P

BIGAJŁO Aleksander zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej przez Pres. GRN w Tarnobrodzie, pow. Żółtów 765-P

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji dla pobrańcy Aleksy zam. w Białym, ul. Niedziałkowskiego 17 774-P

CZYŻ Jan zgłasza zgubienie karty meldunkowej I odcinka ankiety na odbiór dowodu osobistego 771-P

ZGUBIONO przepustkę na teren Fabryki Mebli na nazwisko Władysława Joanna 773-P

ZGUBIONO legitymację Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożywczego nr. 053517 na nazwisko Kłwka Zbigniew 772-P

KONARZEWSKI Tadeusz zgłasza zgubienie karty meldunkowej i obywatelskiej, szony o zwrot na adres Słupsk, ul. Wiatraczna 1 m 3 768-P

BACHMIŃSKI Tadeusz zgłasza zgubienie powożenia na broń myśliwską 4r P.1 nr 000108 770-P

Kronika KOSZALINA

Dyżuruje Apteka Społeczna nr 11 przy ul. Armii Czerwonej.

Straż Pożarna — tel nr 00 (dotychczas 333)

Muzeum — ul. Armii Czerwonej 53 — Wystawa — „Historia rozwoju społeczeństwa pierwotnego” i „Wielkie Budowle Komunistów”, Muzeum czynne w wtorki czwartki płatki i niedziele w godz. 12 — 17.

Kronika SŁUPSKA

Dyżuruje Apteka Społeczna nr 20 — Rynek 19

Muzeum — pl. Zwycięstwa czynne w godz. 10 — 17 Niedziele i święta od 10 — 18

Repertuar Kin:

KOSZALIN

„NOWA HUTA” — „Nikt nie wie” — godz. 18 i 20.

„MŁODA GWARDIA” — Rokowo — godz. 20.

„RADZIECKA ARMIA” — godz. 20.

„POLONIA” — „Bez adresu” — godz. 18 i 20.

„BIAŁOGARD” — „Białe” — godz. 18 i 20.

„SZCZECINEK” — „Dzieci z jednego podwórka” — godz. 18 i 20.

„WATCZ” — „Sukces Anny Szabo” — godz. 18 i 20.

„DELFIN” — „Zwycięzca przetrwania” — godz. 18 i 20.

„BAJKA” — „Ostatni teści” — godz. 18 i 20.

„POLCZYN ZDRÓJ” — „Ostatni etap” — godz. 18 i 20.

A-3-10666

Walka o sprawiedliwy pokój, przeciwko faszystowskiemu najazdowi — trwa



W obozie śmierci na Kozełcu znajduje się również pułkowiec młodzieży, wobec której stosuje się tak samo jak w stosunku do reszty jeńców, tortury i metody wyniszczania. M. in. ulubioną metodą barbarzyńców amerykańskich jest umieszczanie więźniów w celach oświetlanych b. silnymi reflektorami co uniemożliwia normalny sen.

Na zdjęciu: dwie młode ofiary tortur.



Przeciwko demoralizującemu wpływom filmów amerykańskich na młodzież austriacką ostro protestują kobiety austriackie. Demonstrowały one ostatnio przeciw zalewowi Austrii przez filmy gangsterskie i sensacyjne produkcji amerykańskiej.

Na zdjęciu: Demonstracja kobiet przed jednym z kin wiedeńskich.

Tygodnik angielski demaskuje amerykańskich organizatorów szpiegostwa i dywersji

MOSKWA PAP. Londyński korespondent dziennika „Prawda” Majewski zwraca uwagę na znamienne artykuły, jakie ukazały się niedawno w tygodniku angielskim „World News and Views” pt.: „Ameryka organizuje wojnę podziemną”.

Artykuł ten — stwierdza korespondent — rzuca światło na działalność rozmaitych „komitetów” i „instytucji” utworzonych przez instytucje amerykańskie po obu stronach Atlantyku, a występujących pod różnymi sztykami, lecz zajmujących się tym samym — werbowaniem kadr bandyckich, nasyłaniem szpiegów i dywersantów do krajów milujących pokój, montowaniem „armii” najmniejszych dla agencji wywiadowej koalicji północno-atlantycznej. Oto niektóre fakty za czerpnęte z tego artykułu.

W roku 1949 w Stanach Zjednoczonych zorganizowany został t. zw. „narodowy komitet walki o wolną Europę”, który obrabiał sobie siedzibę w Nowym Jorku.

Pod kierownictwem tego komitetu lub utrzymując z nim ścisły kontakt działała z granicą różne organizacje, w konkludację poleceń wywodzi amerykańskiego. Tak więc składowa część komitetu jest znajdująca się w Nowym Jorku t. zw. „międzynarodowy komitet oceny” i jego działający „stacjami” w Europie, włączając Berlin zachodni i Turcję. Przewodniczącym tego komitetu jest generał Carl

Spaatz, b. szef sztabu amerykańskich sił lotniczych, znany herold agresywnych wojen. Pod flagą „pomocy” t. zw. uchodźcom z krajów demokratycznych, komitet ten zajmował się organizowaniem ucieczek wrogów ludu z krajów demokratycznych i powoływaniem ich do służby w wywiadzie amerykańskim.

Druga organizacja działająca w ramach wspomnianego „komitetu narodowego” jest „centrum badań Europy środkowej”, również znajdujące się w Nowym Jorku, w którym służy grupa emigrantów — zdrajców odczynu.

We współpracy z innymi instytucjami to „centrum” organizuje zbieranie informacji szpiegowskich o krajach demokratycznych ludowej. W ścisłej łączności z „komitetem narodowym” działa t. zw. „fundusz wschodnio-europejski”, na którego czele stoi obecnie Melville Baglles, wywiadowca polityczny, b. pracownik amerykańskiej służby informacyjnej w Moskwie. Prawdziwe oblicze tego „dyplomatów” odsłonięte zostało w książce Annabelli Buckera „Prawda o dyplomatach amerykańskich”. Organizację tę

Stany Zjednoczone nie chcą podpisać protokołu genewskiego aby móc nadal stosować ludobójczą broń bakteriologiczną

Oświadczenie delegata radzieckiego, Jakuba Malika w komisji rozbrojeniowej ONZ

NOWY JORK PAP. 15 sierpnia br. odbyło się posiedzenie komisji rozbrojeniowej ONZ, na którym miała być rozpatrywana w dalszym ciągu t. zw. „dodatkowa propozycja” trzech mocarstw w sprawie „ustalenia maksymalnego poziomu” liczebności sił zbrojnych trzech mocarstw. Tymczasem przedstawiciel USA Cohen, zaczął rozwlekle wyjaśniać, dlaczego Stany Zjednoczone dotychczas nie ratyfikowały protokołu genewskiego z roku 1925 w sprawie zakazu broni bakteriologicznej, negując oczywiście goślowanie fakt stosowania przez amerykańskie siły zbrojne broni bakteriologicznej w Korei i w Chinach.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego, Malik, zwrócił uwagę członków komisji na fakt, że w marcu br. wbrew sprzeciwowi delegacji radzieckiej, powzięli oni pod naciskiem Amerykanów decyzję, by na posiedzeniach komisji nie rozpatrywać sprawy zakazu prowadzenia wojny bakteriologicznej i pogwałcenia tego zakazu przez agresorów amerykańskich w Korei. W związku z tym Malik zapytał przewodniczącego, czy obecne przemówienie delegata amerykańskiego oznacza, iż komisja rozbrojeniowa ONZ otwiera dyskusję nad sprawą pogwałcenia zakazu prowadzenia wojny bakteriologicznej przez agresorów amerykańskich w Korei.

Przewodniczący komisji uchylił się od wyraźnej odpowiedzi, stwierdzając, że delegat amerykański nie porusza meritum sprawy i prosił go, by kontynuował swe przemówienie o broni bakteriologicznej w „ogólnikowej formie”.

Malik podkreślił, że „nieoczekiwane” wystąpienie delegata amerykańskiego w sprawie wojny bakteriologicznej może być ocenione wyłącznie jako spóźniona reakcja na porażkę, jaką Stany Zjednoczone poniosły w Toronto na XVIII Międzynarodowej Konferencji Czerwonego Krzyża.

Jak wiadomo — oświadczył Malik — Międzynarodowa

Konferencja Czerwonego Krzyża wystosowała apel do rządów państw, które nie ratyfikowały jeszcze protokołu genewskiego z roku 1925 w sprawie zakazu broni bakteriologicznej i wezwała je do niezwłocznego ratyfikowania tego protokołu. Apel ten skierowany był właśnie do rządu Stanów Zjednoczonych.

Na konferencji w Toronto — ciągnął dalej Malik — delegaci amerykańscy dokładali wszelkich starań, aby nie dopuścić do uchwalenia takiej rezolucji. Ponieważ oni jednak porażkę, gdyż rezolucja została uchwalona. I oto obecnie rząd Stanów Zjednoczonych znalazł się w wielce niedogodnej sytuacji politycznej. Rząd USA stanął przed całym światem, jako przeciwnik zakazu prowadzenia wojny bakteriologicznej. I w tej właśnie sytuacji politycznej, gdy cały świat uważa Stany Zjednoczone za przeciwników ratyfikacji protokołu genewskiego, delegat amerykański zmuszony był zabierać głos w komisji rozbrojeniowej ONZ, aby w jakiś sposób wyjaśnić, uzasadnić i zamaskować stanowisko Stanów Zjednoczonych. Jednakże wysiłki delegata amerykańskiego są daremne, albowiem narody świata dostatecznie dobrze wiedzą, iż kółka rządzące USA nie tylko nie ratyfikowały protokołu genewskiego, nie tylko wycofały z Kongresu wniosek o ratyfikowanie tego protokołu, nie tylko przeciwdziałają temu, aby Narody Zjednoczone stosowały do wszystkich państw apel o ratyfikowanie protokołu genewskiego, lecz również usiłują obecnie nie dopuścić do wprowadzenia w życie rezolucji XVIII

Międzynarodowej Konferencji Czerwonego Krzyża.

Na Konferencji Czerwonego Krzyża w Toronto — podkreślił Malik — delegacja Chińskiej Republiki Ludowej przedstawiła konkretne i niezbitelne dowody, świadczące, że agresorzy amerykańscy prowadzą przeciwko Chinom i Korei wojnę bakteriologiczną. Całemu światu jest również znane oświadczenie dziekana katedry Canterbury, Hewletta Johnsa, który po pobycie w Chinach potwierdził, iż fakty stosowania przez Amerykanów broni bakteriologicznej w Chinach uważa za niezbitelne.

Malik przypomniał, że Stany Zjednoczone, wkraczając na tory polityki agresji, pogwałciły porozumienie jaltańskie, poczdamskie i kairkie, pogwałciły podpisanie przez nie protokołu genewskiego z 1925 r. i stosują zakazaną przez ten protokół broń bakteriologiczną. Te właśnie fakty zmuszają międzynarodową opinię publiczną i Narody Zjednoczone do wysunięcia żądania, aby Stany Zjednoczone zgodziły się na ratyfikowanie podpisanego przez nie protokołu genewskiego, aby zobowiązały się nie stosować broni bakteriologicznej.

Protokół genewski — podkreślił dalej Malik — ratyfikowały 42 kraje. Debaty w Radzie Bezpieczeństwa nad wnioskiem radzieckim zalecającym wezwanie — pozostałych państw do ratyfikowania tego protokołu, wykazała, że wszystkie kraje reprezentowane w Radzie Bezpieczeństwa, które podpisały i ratyfikowały protokół genewski, — a krajów takich jest 9 — nadal uważają, że protokół ten jest obowiązujący dla nich

normą stosunków międzynarodowych. Pozostali dwadzieścioro członków Rady Bezpieczeństwa — Stany Zjednoczone i Brazylia — nie ratyfikowały protokołu genewskiego i nie uznają tego protokołu.

Fakty potwierdzają — oświadczył Malik — że agresorzy amerykańscy stosują wszelką broń, w tym również broń bakteriologiczną.

W oświadczeniu panu Cohena — powiedział Malik — zwróciłem uwagę na jedno zdanie, które rzuca światło na całą sprawę. Cohen oświadczył: „Gdy ludzie chcą zabijać, to nie tak łatwo regulować, w jaki sposób będą zabijać”. Oto reguła i dogmat agresorów amerykańskich. Jeśli już zaczęli zabijać, to zabijaj czym chcesz i jak ci pod ręką, z nieczym się nie licząc. Jest to praktyka typowa dla „gangsterów amerykańskich”. Te politykę gangsterów wychwała tutaj delegat USA jako normę prawną w stosunkach międzynarodowych.

Wznawiając w komisji rozbrojeniowej dyskusję nad sprawą broni bakteriologicznej, delegat amerykański — oświadczył Malik — nie zgłosił żadnych konkretnych propozycji. Korzystając z tego, że delegat amerykański ponownie poruszył tę sprawę — powiedział Malik — zgłaszam formalny wniosek, aby komisja włączyła do porządku dziennego awaryjnych obrad odrzuconą poprzednio propozycję delegacji radzieckiej w sprawie pogwałcenia zakazu używania broni bakteriologicznej i podlegnięcia do odpowiedzialności osób, które zakaz ten naruszyły.

Jeśli delegat amerykański — powiedział Malik — sprzeciwi się przyjęciu propozycji radzieckiej będę miał wszelkie podstawy, aby ponownie oświadczenie złożone już w Radzie Bezpieczeństwa i w komisji rozbrojeniowej, a mianowicie iż rząd Stanów Zjednoczonych przy omawianiu sprawy stosowania broni bakteriologicznej stale odmawia potępienia wojny bakteriologicznej. Można to wytłumaczyć tylko dążeniem do rozwiązania sobie rak, w celu stosowania nadal niebezpiecznej broni bakteriologicznej.

Narody świata potępiają barbarzyńskie bombardowanie miast koreańskich

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin ogłosiła oświadczenie, w którym podkreśla, że zapowiedź dowództwa lotnictwa amerykańskiego zbombardowania 28 miast w Korei północnej, wywołuje gniew i głębokie oburzenie milijonów pokój narodów Azji i całego świata.

Amerykańscy milicyjniści i podlegające wojennie — pisze Agencja Nowych Chin — twierdzą, że chodzi im o zbombardowanie „obiektów wojskowych”. Nie ulega jednak wątpliwości, że zbombardowanie miast północno-koreańskich będzie zbrodnią przeciw ludzkości. Dziennik „Washington Post” wyraża zaniepokojenie w związku z projektem zbombardowania miast północno-koreańskich i pisze, że „narody azjatyckie potępiają niewątpliwie z najgłębszym oburzeniem tę akcję masowego niszczenia miast koreańskich”.

W zakończonym Agencja Nowych Chin stwierdza, że narody nie dadzą się oszukać kłamstwami propagandy amerykańskiej na temat „niszczenia obiektów wojskowych”.

Samoloty amerykańskie naruszają strefę Panmudzunu

PEKIN (PAP). Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu, że 16 sierpnia wieczorem, amerykańskie samoloty wojskowe niejednokrotnie przelatwały nad strefą Panmudzunu. Oficerowie służby bezpieczeństwa obu stron potwierdzili fakt ponownego pogwałcenia przez Amerykanów porozumienia o strefie neutralnej.

Pułk. Czang złożył protest o oficerowi łącznikowemu sił zbrojnych USA.

Zapowiedź zbombardowania i zrównania z ziemią miast północno-koreańskich, mimo wyraźnych postanowień powstających w obowiązuje umów międzynarodowych i wbrew najelementarniejszym zasadom humanitaryzmu, zdemaskowała prawdziwe oblicze amerykańskich barbarzyńców. Zapowiedź ta dowodzi raz jeszcze, że imperialiści amerykańscy zamierzają zerwać rokowania w sprawie rozbrojenia oraz rozszerzyć zasięg agresywnej wojny w Korei.

30 osób utonęło w czasie powodzi w Anglii

LONDYN. PAP. Według tymczasowych danych, podczas powodzi w Anglii południowo-zachodniej utonęło przeszło 30 osób. Powódź wyrządziła wielkie szkody materialne. W samej tylko miejscowości kąpielowej Lynmouth, gdzie wezbrane wody zniszczyły liczną wille i hotele, szkody wynoszą około 6 milionów funtów szterlingów.

Szachiści polscy remisują z USA

HELSINKI PAP. W dalszym ciągu Olimpiady Szachowej w Helsinkach duży sukces odniósł szachiści polscy remisując z kandydatem na wicemistrza świata — drużyną USA — 2:2.

Remis dla Polski wywalczyli: Aliva wygrywając zdecydowanie z Ewansem, Plater remisując z Brynem i Grynfeld remisując z Bismulbier. Cztery reprezentanci Polski — Tarnowski przegrał z dosko nalem grającym Reshevskym.

Tak więc szachiści polscy zapewnią sobie miejsce w finale, w którym zwyciężyć będą o 10 miejsc w świecie.

Po sześciu rundach kolejność w grupie III jest następująca: 1) ZSRR — 20,5 pkt., 2) USA — 17 pkt., 3) Finlandia — 12 pkt., 4) Holandia — 11,5 pkt., 5) Izrael — 11 pkt., 6) Polska — 10 pkt., 7) Szwajcaria — 5 pkt., 8) Grecja — 4 pkt.

W grupie I prowadzą Niemcy z 21,5 pkt. (2) przed Argentyną — 21,5 pkt i ZSRR — 19,5 pkt.

W grupie II na pierwszym miejscu znajduje się Szwecja 16,5 pkt przed Węgrami — 15,5 pkt i Jugosławia — 14,5 pkt.

Drugi dzień mistrzostw świata w siatkówce

MOSKWA PAP. W poniedziałek 18 bm. w drugim dniu trwających w Moskwie mistrzostw świata w siatkówce, uzyskano następujące wyniki:

W turnieju drużyn męskich Węgry po zwycięstwie pokonały Bułgarię 3:1 (15:13, 16:14, 8:15, 15:10).

Siatkarze ZSRR zwyciężyli zdecydowanie Izrael 3:0 (15:2, 15:4,

15:1), a CSR wygrała z Francją 3:0 (15:4, 15:2, 15:3).

W turnieju drużyn kobiecych rozegrano tylko jedno spotkanie, w którym CSR zwyciężyła Rumunię 3:0 (15:7, 15:12, 15:4).

We wtorek 19 bm. siatkarze polscy spotkają się z Bułgarią. Spotkanie siatkarzy z Węgrami zdecydowanie prawdopodobnie, które z tych dwóch drużyn wejdzie do finału.